Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 113 (542) Łódź, sobota 26 kwietnia 1947 r. CENA 3 ZŁ

Kredyty amerykańskie dla krajów okupowanych

WASZYNGTON (PAP) — Senat przyznał ministerstwu wojny dodatkowo 300 milionów dolarów na wykonanie własne go planu pomocy w krajach okupowanych Austrii, Niemczech, Japonii i Korei — do końca roku budżetowego, t. j. do 30 czerwca.

Kto był najbardziej niefortunnym ministrem skarbu?

ATTLEE CONTRA CHURCHILL

Nacjonalizacja przemysłu angielskiego postępuje naprzód

LONDYN, (PAP). — Premier brytyjski Clement Attlee wygłosił w piątek przemówienie na kongresie szkockich związków zawodowych w St. Andrews, które zawierało ostre zarzuty pod adresem przywódcy konserwatystów Winstona Churchilla.

Premier brytyjski odpowiadał na mowę Churchilla, wygłoszoną wobec członków organizacji konserwatywnej, znanej pod nazwą „Primerose Leage". *Premier Attlee odparował cios, wymierzony przez Churchilla w rząd Partii Pracy twierdzeniem, że Churchill był jednym z najbardziej niefortunnych ministrów skarbu, który spowodował wielkie cierpienie narodu brytyjskiego.*

Zdaniem Attlee wiele z dzisiejszych kłopotów Wielkiej Brytanii wywodzi się z tego, że w roku 1925 Churchill przywrócił standard złota w Wielkiej Brytanii. Doprowadziło to do kryzysu w przemyśle węglowym, którego skutki odbijają się jeszcze dzisiaj na całym kraju. Attlee przyznaje, że Churchill posłuchał wówczas rady Banku Angielskiego. W każdym razie popełnił on błąd, polegając na cudzym zdaniu w sprawach, z którymi nie był dostatecznie obznajomiony.

W swej mowie na posiedzeniu członków organizacji „Primerose Leage" Churchill wysunął cały szereg nieodpowiedzialnych zarzutów. Mówił np. o „porzuceniu Indii", a zignorował cały wielki ruch autonomiczny, nurtujący Azję od kilku dziesiątków lat. Odwrócił się od zasad demokratycznych, o które Wielka Brytania walczyła w czasie wojny. Churchill mówił, że „rząd socjalistyczny żyje z jałmużny amerykańskiej". Mówi to człowiek, który raz po raz składał hołd wspaniałej pomocy, udzielonej przez Amerykę w czasie wojny w drodze lend-lease.

Odpowiadając na zarzuty Churchilla w sprawie nacjonalizacji, premier oświadczył: „Nie wstydzimy się tego, że coraz więcej działów naszej działalności gospodarczej użytkowanych jest przez naród dla narodu, zamiast dla zysków prywatnych. Podkreślając następnie, że nacjonalizacja, wbrew twierdzeniom Churchilla posiada uzasadnione znaczenie dla odbudowy kraju, Attlee mówił:

„Jest faktem nie do zaprzeczenia, że opozycja nie posiada planu, który mógłby rozwiązać trudności, wobec jakich stoi kraj. Opozycja ogranicza się jedynie do nadużywania słów i chce przerzucić całą odpowiedzialność za trudności doby obecnej, których nie można było uniknąć, na rząd Partii Pracy. Uważam, że w obliczu olbrzymich trudności okresu powojennego Wielka Brytania złożyła dowody energii i wykazała w czasie pokoju te same zalety co i w czasie wojny. Jestem szczęśliwy, że takie wrażenie odniosło wielu wybitnych gości zagranicznych, którzy odwiedzili Wielką Brytanię i stwierdzili to wobec mnie osobiście".

Amerykański departament stanu

obejmie kontrolę nad terenami okupowanymi

WASZYNGTON (PAP) — Rząd USA zastanawia się obecnie nad odebraniem kontroli w amerykańskich strefach okupacyjnych Niemiec, Austrii, Korei i Japonii — ministerstwu wojny i powierzeniem jej departamentowi stanu.

O zmianę tę ministerstwo wojny ubiega się już od przeszło roku wbrew oporowi departamentu stanu. Sprawa zostanie rozstrzygnięta po powrocie generała Marshalla z Moskwy. Jeżeli powyższa zmiana zostanie zatwierdzona, pierwsza próba będzie uczyniona w Korei.

W wypadku ostatecznego przekazania kontroli departamentowi stanu, rola amerykańskiej armii okupacyjnej ograniczy się do zadań wojskowo-policyjnych, podczas gdy zadanie przekształcenia Niemiec i Japonii w państwa pokojowe oraz sprawy związane z kontrolą Austrii i Korei będą powierzone wyłącznie departamentowi stanu.

We wtorek przemawia Sekretarz Stanu USA

WASZYNGTON (PAP) — Departament stanu podał do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Marshall wygłosi przemówienie radiowe, w którym omówi obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie — we wtorek dnia 29 bm.

Konferencja prasowa u Marshalla

W niedługim czasie

będzie osiągnięte pełne porozumienie z ZSRR

LONDYN (PAP) — Korespondenci amerykańscy donoszą za pośrednictwem rozgłośni moskiewskiej, że minister Marshall na konferencji prasowej w Moskwie w czwartek wieczorem, zapytywany o perspektywy osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim, oświadczył:

„Sądzę, że istnieją duże szanse na osiągnięcie porozumienia w niedługim czasie, chociaż obecna zwłoka może wydawać się przykrą". — Minister Marshall dodał, że po rozczarowaniach ostatnich tygodni, konferencja kończy się w nastroju pełnym nadziei na przyszłość, gdy Wielka

gdy Wielka Czwórka spotka się ponownie.

Nasze stanowisko

Konferencja Moskiewska Rady Ministrów spraw zagranicznych została zakończona. Komunikaty prasowe, donoszące o tym wydarzeniu, wspominają o atmosferze serdeczności i o wzajemnych grzecznościach, wyświadczanych sobie przez ministrów. To są zjawiska przyjemne, ale przeciętny człowiek interesuje się dziś sprawami zasadniczymi. Pyta o rezultaty konferencji, zastanawia się, kiedy wreszcie unormowanie spornych zagadnień międzynarodowych stworzy realne warunki współpracy, pełne poczucie stabilizacji i wiary w pokojowy rozwój wydarzeń?

Co można odpowiedzieć na pytania, które się cisną każdemu w chwili zakończenia obrad? Jedno jest bezsporne: wśród przedstawicieli wielkich mocarstw istnieje dobra wola pokojowego rozwiązania wszystkich spornych zagadnień. Różnice poglądów wynikają z odmiennych interesów państwowych. To też dotychczas jeszcze osiągnięcia rozmów nie są zbyt wielkie, nie wiele spraw udało się załatwić ostatecznie. Największą różnicę zdań wywołał problem traktatu pokojowego dla Niemiec i układ, który ma być zawarty między wielkimi mocarstwami w związku z demilitaryzacją i denazyfikacją tego napastniczego kraju.

Osiągnięciem można nazwać również szczerą wymianę poglądów, która unaoczniła wszystkim tendencję mocarstw w polityce zagranicznej. Istnieje w związku z tym zasadnicze zagadnienie. Czy polityki wielkich mocarstw pójdą drogą tradycyjnej walki o wpływy, której jedynym miernikiem będzie siła — czy dojdą wreszcie do przeświadczenia, że oprócz siły muszą wchodzić w rachubę również czynniki ideologiczne, wyrażające kierunki rozwojowe świata, ustalające zasady postępowania w stosunku do największego wroga ludzkości — hitleryzmu wszelkich odmian. Dziś ciągle jeszcze na przeszkodzie do przyjęcia tych kryteriów stoi kapitalistyczna zasada silniejszego, liczącego się w swej działalności jedynie z zyskiem.

Propozycja rządu brytyjskiego

Międzynarodowe laboratoria atomowe

NOWY JORK (PAP) — Wielka Brytania złożyła „tytułem informacyjnym" w komisji atomowej ONZ wniosek o założenie 6 międzynarodowych laboratoriów do badań nad energią atomową, po podpisaniu traktatu międzynarodowego w tej dziedzinie.

Sir Charles Darwin, wnuk słynnego rewolucjonisty, wyjaśnił plan brytyjski, który przewiduje założenie 2 laboratoriów w Północnej Ameryce, 2 w Zachodniej Europie 1 w Związku Radzieckim i 1 na półkuli południowej. Każde laboratorium posiadałoby personel, złożony ze 100 osób. Koszta utrzymania tych laboratoriów wyniosłyby rocznie 6 milionów dolarów.

Projekty w sprawie organizacji badań nad energią atomową złożyły również Australia, Stany Zjednoczone, Belgia, Kanada i Francja.

Treść tych projektów nie jest dotychczas znana.

Masowe aresztowania w Portugalii

LONDYN (PAP)— Jak donosi z Lizbony agencja Reutera, aresztowano tam 200 przywódców ostatniego strajku, a około 40 zesłanych zostało na Cape Verde do czasu wszczęcia rozprawy sądowej.

Starcia Muzułman z Hindusami nie ustają

LONDYN (PAP) — Z Kalkuty donosi agencja Reutera, że doszło tam ponownie do starć między Hindusami i Muzułmanami. 7 osób poniosło śmierć, 42 zostały ranne. Aresztowano 475 osób. W Delhi 6 osób zasztyletowano.

W odległości 275 mil na północny zachód od Kalkuty, w okręgu Silhe, prowincji Asam, odbyła się demonstracja członków Ligi Muzułmańskiej, w czasie której wznoszono okrzyki: „Precz z rządem wyłonionym przez kongres".

Brak poparcia we własnym stronnictwie

Partia Pracy krytykuje swych przywódców

LONDYN (PAP) — Sprawa obowiązkowej służby wojskowej w Wielkiej Brytanii będzie w dniach najbliższych po raz drugi omawiana w parlamencie brytyjskim.

W czasie pierwszej debaty rząd spotkał się z silną opozycją w łonie własnej partii przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej, wobec czego zredukował okres trwania obowiązku wojskowego z 18 miesięcy do 1 roku. W ten sposób rząd spodziewał się, że ułagodzi własną opozycję partyjną, która go stale atakuje, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej. Obecnie okazuje się, że decyzja w sprawie redukcji okresu służby wojskowej nikogo nie zadowoliła.

Na ostatnim zebraniu frakcji parlamentarnej Partii Pracy ci członkowie partii, którzy popierali pierwotny plan rządowy, krytykowali przywódców partyjnych, twierdząc, że ośmieszyli się wobec wyborców, przez to, że tak szybko i łatwo ulegli presji własnej opozycji, redukując służbę wojskową do jednego roku.

Co się tyczy opozycji labourzystowskiej — to jest ona w dalszym ciągu krytycznie ustosunkowana wobec planu rządowego, zwłaszcza zaś odłam pacyfistów, którzy z zasady potępiają służbę wojskową.

Premier Attlee starał się uzyskać zapewnienie członków frakcji parlamentarnej, że poprą oni wszyscy ustawę poborową w zmienionym brzmieniu.

Pełne poparcie Partii Pracy dla projektu rządowego staje się konieczne, gdyż opozycja konserwatywna, która poparła projekt ustawy poborowej w jego pierwotnym brzmieniu, obecnie zapowiedziała, że będzie głosować przeciwko rządowi, gdyż uważa jednoroczną służbę wojskową za niedostateczną dla obrony imperium brytyjskiego.

Pokonferencyjne refleksje

Czy anglosasi okażą więcej lojalności?

Optymizm delegatów radzieckich. Czas zrobi swoje

LONDYN (PAP) — „Manchester Guardian" zamieszcza korespondencję z Moskwy Aleksandra Wertha, który podkreśla, że w ostatnim dniu panowała na konferencji moskiewskiej, atmosfera optymistyczna. Nikt nie mógł się spodziewać, pisze Werth, załatwienia problemu niemieckiego w terminie krótszym niż 2 lata. Na obecnej konferencji oczyszczono w znacznym stopniu teren dla przyszłych rokowań. Delegaci radzieccy spodziewają się, że na następnej konferencji mocarstwa anglosaskie będą miały bardziej lojalny pogląd na radzieckie postulaty reparacyjne i zrozumieją, że drażnienie Polski propozycjami, kwestionującymi granicę polsko-niemiecką, jest nierozsądne.

Moskiewski korespondetn „Times", Mac Donald podkreśla, że 4 ministrowie nie wiązali zbyt wielkich nadziei z konferencją moskiewską. Jasnym było, że nikt nie był przygotowany do czynienia poważniejszych ustępstw, aby osiągnąć szybkie porozumienie. Ministrowie zadowolili się stwierdzeniem swych stanowisk i przedstawieniem swych postulatów.

Na konferencji padały niejednokrotnie ostre słowa, lecz byłoby wielkim błędem, gdyby ktoś przypuszczał, że konferencja moskiewska zakończyła się w atmosferze napięcia, oraz, że obecne różnice zdań są ostateczne. Wszyscy czterej ministrowie wierzą prawdopodobnie, że nastąpi zbliżenie poglądów na następnych konferencjach lub w toku rokowań dyplomatycznych.

MOSKWA (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył, przed wyjazdem do Wielkiej Brytanii, że mimo różnicy poglądów, jakie się zaznaczyły na konferencji moskiewskiej, opuszcza on Moskwę w przeświadczeniu, że jedność 4 mocarstw jest silniejsza niż kiedykolwiek dzięki szczerości, z jaką ministrowie przedstawili swe stanowiska.

Mam nadzieję, że uzgodnimy nasze stanowisko bardzo szybko. Komisja, którą powołaliśmy do życia, będzie utrzymywała kontakt z 4 mocarstwami i opracuje projekt, który zadowoli wszystkich". Kończąc swoje oświadczenie, brytyjski minister spraw zagranicznych oświadczył: „Konferenja moskiewska była konferencją próbną. Mimo różnic poglądów jakie się zaznaczyły w Moskwie opuszczam stolicę Związku Radzieckiego w przeświadczeniu, że jedność wielkich mocarstw jest silniejsza niż kiedykolwiek".

MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych Mołotow dał następującą ocenę wysiłków konferencji moskiewskiej:

Spędziliśmy niemało czasu i włożyliśmy niemało pracy w rozwiązaniu zagadnień umieszczonych na porządku dziennym obecnej sesji rady ministrów. Praca nasza nie jest zakończona, ale tym niemniej zdziałaliśmy niemało. Dokonaliśmy dość dużej pracy przygotowawczej. Mamy nadzieję, że praca dokonana przez nas tu w Moskwie przyczyni się do dalszego powodzenia naszej sprawy i uzgodnienia naszych stanowisk wobec wszystkich nierozstrzygniętych dotąd zagadnień.

5 godzin nad budżetem

obradowała wczoraj Miejska Rada Narodowa

(g) Wczoraj, w 2-im dniu generalnej debaty budżetowej, MRN odbyło się 2-gie czytanie preliminarza na 1947 rok. Czytano pozycję według działów, zawartych w 2-ch grubych tomach. Czytanie samych pozycji trwało 5 godzin. Przyjęto budżety wszystkich przedsiębiorstw miejskich oraz następujących działów budżetu administracyjnego:

Zarządu ogólnego, majątku komunalnego, spłaty długów, dróg i placów publicznych, oraz pomiarów i planów rozbudowy batę odłożono do dnia dzisiejszego.

Na wstępie obrad po złożeniu szczegółowego sprawozdania przez Komisję, prezydium R. N. postanowiło zrezygnować z gmachu Tow. Kredyt. dla R. N. na rzecz wydz. stomatol. U. Ł.

Liberałowie żądają wycofania wojsk z Grecji

LONDYN (PAP) — Na konferencji partii liberalnej, podczas dyskusji nad polityką zagraniczną, wpłynęła rezolucja, żądająca wycofania wojsk brytyjskich z Grecji i potępienia obecnego rządu greckiego. Rezolucja ta została jednak większością głosów odrzucona.

Zakaz sprzedaży kanapek

Trudności aprowizacyjne Paryża

PARYŻ (PAP) — Rząd francuski w czwartek wieczorem zaapelował do ludności Paryża, by zaprzestała skupywania chleba na zapas w związku z alarmującymi pogłoskami o kryzysie zbożowym. Rząd podkreśla, że takie postępowanie podważa regularną dostawę mąki do piekarń.

Podjęto już wszelkie kroki w celu zapewnienia chleba mieszkańcom Paryża i okolic. Postanowiono przeprowadzić rejestrację wszystkich restauracji, posiadających własne piekarnie, oraz zakazać sprzedaży kanapek.

9 tysięcy lekarzy będzie... strajkować

PARYŻ (PAP) — Sekcja sanitarna Generalnej Konfederacji Związków Zawodowych komunikuje, że 2 maja 9 tysięcy lekarzy francuskich, będących w służbie samorządowej i rządowej, przystąpi do strajku na okres 24 godzin.

Antyczeska propaganda sudeckiego socjal-demokraty

PRAGA (PAP) — Jak donosi prasa czeska, były poseł do parlamentu czechosłowackiego z ramienia niemieckiej partii socjal - demokratycznej. W. Jaksch organizuje na terenie Bawarii wysiedlonych z Czechosłowacii Niemców, zaznaczając w swych przemówieniach, że *głównym postulatem Niemców sudeckich jest powrót do ziem czeskich.*

Katastrofa w kopalni złota

OTTAWA (PAP) — Na głębokości 2 tysięcy stóp pod ziemią w kopalni złota Gast Malartie wybuchł pożar, gdy w kopalni pracowało 16 górników Pięciu zdołało wydostać się na powierzchnię zimi, ale 1 z nich zmarł wskutek zatrucia dymem. Ekspedycja ratunkowa usiłuje dotrzeć do pozostałych jedenastu, którzy dotychczas nie dają o sobie znaku życia.

Podwyżka emerytur

Projekt ustawy w przygotowaniu

W środę, 23 bm., w późnych godzinach wieczorowych odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, obradującej nad preliminarzem budżetowym na rok 1947. Sprawę emerytur i rent, referował pos. Strzałkowski (SD).

Emerytura obecna wynosi 1.300 zł, minimum pensji wdowiej wynosi 800 zł. Ministerstwo Skarbu przygotowuje rozporządzenie o podwyższenie minimum emerytur do 2.000 zł minimum pensji wdowiej do 1.400 zł. Liczba emerytów cywilnych wynosiła przed wojną 44.303, obecnie wynosi 21.217, natomiast wdów, pobierających zaopatrzenie, było 20.828, obecnie jest ich 14.697.

Sprawozdawca wypowiada się za podwyższeniem „głodowych" — jak mówi — emerytur.

Ilość pobierających rentę inwalidzką stale wzrasta. Na 1 stycznia br. było 118.164 osób, przy czym liczba inwalidów Zw. Inwalidów wynosi 800 tys. Skala rozpiętości rent inwalidzkich jest bardzo duża i waha się od 75 zł do 2.850.

Z kolei sprawozdawca omawia zasiłki dla rodzin po zmarłych uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego oraz dla ofiar wrogów demokratycznego ustroju Polski i ich rodzin.

W odpowiedzi na poruszone przez referenta kwestie zabrał głos tow. wiceminister Kościński, który zakomunikował, że jest opracowywana obecnie nowa ustawa emerytalna, która m. in. ureguluje zagadnienie zaliczenia lat wojennych.

Sprawcy kilku napadów w Łodzi

osądzeni przez Wojskowy Sąd Rejonowy

(a) W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi wydał wyrok w procesie grupy członków PASu, która pozostawała w ścisłym kontakcie z dowództwem NSZ i dokonała szeregu napadów na terenie Łodzi, jak na Państwowy Zakład Higieny, sklep Centrali Tekstylnej i innych. Zrabowane pieniądze szły na potrzeby organizacji.

Wyrokiem Sądu oskarżony Kularski skazany został na 10 lat więzienia, Markowicz na 8 lat, Jurkiewicz vel Przepiórkowski na 7 lat więzienia. Na podstawie ustawy o amnestii kara została zmniejszona im do połowy.

Pozostałym oskarżonym: Westfalowi, który skazany został na 5 lat więzienia, Szczęsnemu i Janczewskiemu — 4 lata więzienia każdy, oraz Czarnowskiemu i Tkaczykowej — Sąd na podstawie amnestii winę całkowicie darował.

Grupa ta oskarżona była ponadto o współpracę z wywiadem angielskim i organizowanie sieci wywiadu na terenie woj. łódzkiego. Główny oskarżony, kierownik placówki PAS — Kularski po wykryciu organizacji przez władze bezpieczeństwa, usiłował zbiec zagranicę, został jednak zatrzymany w czasie podróży.

Rozprawie przewodniczył płk. Ochnio, oskarżał prok. Aspis.

Skazanie morderców lidickich

PRAGA (PAP) — Nadzwyczajny sąd ludowy w Pradze wydał wyrok na 16 oskarżonych członków gestapo, którzy brali czynny udział w t. zw. akcji lidickiej

6 oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci, reszta na karę ciężkiego więzienia na okres 4 — 10 — 30 lat.

Budujemy fabrykę penicyliny

WARSZAWA (PAP) — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wyraził zgodę na przekazanie Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemiczengo aparatury do wytwarzania penicyliny, dostarczonej w ramach dostaw UNRRA.

W związku z tym, kwota 40 milionów złotych, przewidziana w tegorocznym państwowym planie inwestycyjnym na zainstalowanie fabryk penicyliny, zużytkowana będzie na powyższy cel przez fabrykę chemiczną w Tarchominie pod Warszawą (d. Spiess).

NASZ felieton

Wymowna tajemnica

Odkrycie i wyzwolenie energii atomowej ma niewątpliwie wielkie znaczenie i w zależności od tego, w jaki sposób i dla jakich celów zostanie ona użyta, świat będzie mógł się przekonać o dobrych i złych stronach tego epokowego wynalazku. Wszystkie dyskusje, jakie odbywały się na arenie międzynarodowej w tej sprawie, wszystkie głosy i wypowiedzi, jakie słyszeliśmy, w największej ilości wypadków zmierzały do tego, aby roztoczyć międzynarodową kontrolę nad tym wynalazkiem.

Zdawać by się mogło każdemu, że sprawa jest tak jasna i wyraźna, że przesłanki przekonywujące o uczciwej kontroli i współpracy nad atomem nie powinny nawet podlegać jakiejkolwiek dyskusji. Świat wyniszczony męczącą wojną, świat zamieniony w gruzy i ruiny, ma prawo po takim kataklizmie dziejowym zmierzać do wykorzystania każdej siły, mogącej się przyczynić do szybszej odbudowy i rozwoju techniki.

Tymczasem są siły na świecie, które wyraźnie i perfidnie ukrywają z całą odpowiedzialnością wszystko, co w tej mierze dotąd zrobiono. Nowozatwierdzony przewodniczący komisji energii atomowej Lilienthal w Ameryce oświadczył, że nie ma pewności, iż amerykański narodowy plan energii atomowej zostanie uwieńczony powodzeniem i w każdym razie — na skutek specjalnych warunków — musi on być UTRZYMANY W CAŁKOWITEJ TAJEMNICY. Wszystko, co mogę w tej sprawie powiedzieć — wywodzi Lilienthal — to to, że musimy zachować jak najdalej idącą tajemnicę wobec *ogólnoświatowej* styuacji, i że JESTEŚMY ZDECYDOWANI utrzymać tę tajemnicę nienaruszoną!

Przewodniczący komisji atomowej stwierdził jeszcze przy tym, że wykonanie planu atomowego będzie wymagało jeszcze większych i znaczniejszych wysiłków, niż w czasie wojny. Omówiwszy w sposób nader ogólnikowy sposób i potrzebę prowadzenia dalszych badań, oświadczył amerykański dyplomata, że interes jego kraju wymaga, aby mimo wszystko przeszkody, które niewątpliwie istnieją, REALIZACJA PLANU POSUWAŁA SIĘ NAPRZÓD. Jak z tego wynika, tylko interes JEDNEGO kraju tego wymaga. Poza bogatą i niedotkniętą klęską wojenną Ameryką nikt nie ma prawa i potrzeby interesowania się wykorzystywaniem energii atomowej.

Przecież każdemu człowiekowi mimowoli nasuwają się pytania: Dlaczego te rzeczy robi się w ścisłej tajemnicy? Przed kim ukrywa się wyniki i proces badania energii atomowej? Jakim celom ona ma służyć, skoro z każdym dniem otacza się tę dziedzinę wynalazczości coraz grubszą mgłą tajemnicy? Czy międzynarodowy kapitalizm, mający w Stanach Zjednoczonych swoją najpoważniejszą bazę, przypuszcza, że przy pomocy tego wynalazku będzie mógł BEZKARNIE I DOWOLNIE SZANTAŻOWAĆ cały świat? Że pod groźą użycia atomu do wyniszczenia ludzkości będzie mógł ród ludzki sprowadzić do roli pospolitych niewolników,

Dlaczego nie utrzymywano przed światem w tajemnicy potrzeby zbrojnej i bezwzględnej rozprawy z faszyzmem? Dlaczego przelano morze krwi ludzkiej dla zniszczenia barbarzyńskiej ideologii ludobójstwa? Czy po to, aby dzisiaj ledwie po odniesionym zwycięstwie pozwolić na szantaż i zastrzeżenie? Czy rzeczywiście liczy się na naiwność ludzką?

WIK.

Trzeci dzień rozprawy

Czarnula sypie swego szefa

Wstrząsające zeznania świadków oskarżenia i obrony

Trzeci dzień procesu Biebowa był może najbardziej charakterystyczny dla całokształtu spraw, będących przedmiotem postępowania sądowego. Przesłuchiwani byli świadkowie, powołani przez obronę, od których Biebow usiłował wycisnąć coś niecoś, co by mogło posłużyć jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary. Tak się jednak złożyło, że skutek był wręcz odwrotny. Świadkowie w sposób niekiedy wzruszający malowali gehennę ludzi, zamkniętych za drutami kolczastymi ghetta, akcentując perfidię, sadyzm i potworność bohatera tego koszmarnego procesu. Nawet zastępca Biebowa, sprowadzony z więzienia Czarnula, mimowoli musiał przyznać, że Biebow ma na sumieniu swoim setki tysięcy istnień ludzkich, że był wykładnikiem i realizatorem idei narodowo - socjalistycznej, która niosła światu upokorzenie, cierpienie i zagładę. Ze źle maskowanej równowagi, jaka cechowała oskarżonego Biebowa w pierwszych dwu dniach procesu — nie pozostało ani śladu. Widać było, że niepokój jego wzrasta z minuty na minutę i przybijał go zwłaszcza w tych minutach, kiedy publiczność zareagowała śmiechem na wypowiedzi, które miały rzekomo świadczyć o niewinności Biebowa, lub gdy ocierała łzy, ilekroć wspominano o tragicznych przeżyciach Żydów.

Zarzuty są druzgocące. Do świadomości Biebowa *zaczynają już dochodzić pierwsze złowrogie przeczucia...*

Wczoraj zakończono przesłuchiwanie świadków. Dziś zeznawać będzie ekspert Żyd. Komisji Historycznej Eisenbach i prok. Bednarz, który badał sprawę obozu śmierci w Chełmnie.

ZEZNANIA VOLKSDEUTSCHA.

(T.) Na wstępie wczorajszej rozprawy zeznanie składa świadek Antoni Lejbik, volksdeutsch, były pracownik stacji przeładunkowej w ghetcie. Stwierdza on, że eksterminacja Żydów była czołowym planem hitlerowskim, który miał za sobą poparcie całego narodu niemieckiego. W ghetcie z rozmów z Niemcami, zajętymi przy wysiedlaniach, mógł wyraźnie wywnioskować, że perfidnie okłamywano Żydów, że dokładnie wiedziano, iż są wysyłani na śmierć. Strasznie było patrzeć na to wszystko — mówi świadek.

Na pytanie ławnika, przewodniczącego MRN tow. Andrzejaka, jak świadek ocenia wyczyny „nadpanów" i czy je potępia, świadek Lejbik mówi: to była podłość.

PO ŻYDACH POLACY.

Świadek stwierdza dalej, iż Niemcy mówili wyraźnie, że trzeba przyśpieszyć likwidację Żydów, gdyż w kolejce stoją Polacy, że na terenach polskich będą kolonizowani Niemcy.

Osk. Biebow: czy świadek widział, abym bił Żydów na dworcu przy wysiedleniach?

Św.: widziałem kilka razy na własne oczy. Biebow bił zwłaszcza tych, co mieli zbyt duże tobołki, które kazał odbierać...

TAJEMNICA OBOZU W CHEŁMNIE.

Z kolei zeznaje świadek Lewjakin, który był jako szofer zmuszony do prowadzenia maszyn z rzeczami po pomordowanych Żydach. Z racji tej funkcji był świadkiem likwidacji mniejszych ghett na terenie województwa. W Pabianicach widział, jak Biebow zastrzelił matkę, która prosiła go o oddanie jej dziecka, zabranego na — jak mówił Biebow — kolonie letnie. W innych wypadkach kazał rozbierać się mężczyznom i kobietom do naga. Zaciągał dziewczęta żydowskie w drodze do ghetta łódzkiego na orgie. Po każdej akcji organizował libacje z gestapowcami. W Dąbrowie, gdzie był jeden z obozów, Biebow zastrzelił starszego z Żydów, nazwiskiem Francuz. Biebow żądał mianowicie od swojej ofiary zebrania kosztowności od wywożonych Żydów, a ten naraził mu się odpowiedzią: mogę dać tylko to, co posiadam sam". Świadek Lewjatin wie, że zawożono do Chełmna ludzi, że odbierali ich jacyś robotnicy niemieccy w kombinezonach, którzy już po kwadransie wynosili stamtąd stosy odzieży, które wrzucali na czekające maszyny. Z Chełmna Biebow wychodził z teczką, w której znajdowały się zegarki, brylanty i złoto. Takie samo prawo do grabieży mieli tylko ludzie z Gestapo, których Biebow nazywał „Himmelkomando". W ghetcie Biebow chodzi w cywilu, lecz gdy przyjechał do Łodzi Greiser, włożył mundur oficera.

WALIZKA PEŁNA KOSZTOWNOŚCI.

Świadek Wiesław Łuczynek przyjeżdżał do ghetta po drzewo dla swego szefa Pancera. Za każdym razem Biebow wydawał mu dla szefa zegarki, pierścionki z brylantami i maszyny do pisania, które sprzedawał na lewo. Kosztowności wyjmował zawsze z walizki, która była pełna złota. Biebow był zadowolony, a nawet kiedyś powiedział mu, że cieszy się, iż likwidacja ghetta idzie sparwnie.

Świadek Mieczysław Słomiany, szofer, woził do Chełmna węgiel dla pieców krematoryjnych, a z powrotem przywoził do ghetta ubrania zagazowanych.

Następny świadek Perec Wołkowic był w ghetcie furmanem, a niekiedy powoził bryczką Biebowa. Opowiada o licznych zabójstwach, których dopuścił się osobiście Biebow na niewinnych osobach. Ze łzami w oczach świadek Wołkowicz opowiada o zagładzie Żydów w Pabianicach, w swoim rodzinnym mieście.

BIEBOW „NERWWOWO WYCZERPANY".

Następnie zeznaje dr. Eliasberg, który odtwarza obraz likwidacji wszystkich szpitali w ghetcie w r. 1942. Wysyłano na śmierć chorych, z których nie zdjęto jeszcze klamer po operacjach. Z Biebowem zetknął się osobiście dwukrotnie, raz — gdy Amtsleiter miał zwichniętą rękę po biciu starszego Żydów, drugi raz — gdy Biebow chorował na ischiasz.

Obrona: oskarżony Biebow prosił mnie, by pana zapytać, czy badając go jako pacjenta ustalił pan, iż stan jego był zbliżony do tego, co nazywamy nerwowym wyczerpaniem? (śmiech na sali).

Świadek: Absolutnie nie. Co ma wspólnego choroba nerwowa z ischiaszem?

Na wniosek prokuratora sąd przesłuchuje fryzjera Hersza Gibsza, którego Biebow kazał wychłostać publicznie za to, że strzygł i golił obozowiczów na sali kobiecej. Wystawiono wtedy na plac duży stół, rozebrano świadka do naga i polecono go 30 razy uderzyć.

Następnie zeznaje świadek Kapuca, który również używany był do wożenia odzieży po zamordowanych.

CZARNULA „SYPIE" BIEBOWA.

Przed Sądem staje najbliższy współpracownik Biebowa Niemiec Erich Czarnula, sprowadzony z więzienia. Jest blady jak kreda. Mówi po niemiecku i tłumacz przekłada jego słowa na język polski. Mimo, iż Biebow zasypuje go pytaniami, które mają go wybielić, Czarnula oświadcza, iż oskarżony był decydującą postacią w ghetcie. Świadek opowiada różne bajki, które mają osłabić oskarżenie, usiłuje zrzucić odpowiedzialność na gestapo. Między nadburmistrzem dr. Bratfischem, będącym jednocześnie szefem gestapo na okręg łódzki, a Biebowem miały rzekomo miejsce scysje. W czasie wysiedlania Biebow musiał podobno otrzymywać zezwolenie na przekroczenie granic ghetta. (Publiczność zanosi się od śmiechu). Pytania prokuratora i sądu deprymują jednak w końcu Czarnulę, który wreszcie zaczął „sypać" Biebowa.

„SONDERKOMANDO" Z ZBRODNIARZY.

Kiedy opowiada o tym, jak Biebow bił starszego Żydów, prokurator Lewiński pyta: czy bicie Żyda było przestępstwem z niemieckiego punktu widzenia, Czarnula odpowiada z zażenowaniem „nie"!

Na następne pytanie, **czy zna wypadki**, aby Niemcy karali Niemców za bicie Żyda, nie daje odpowiedzi. Przyznaje, że były utworzone tzw. Sonderkomendo dla brutalnego obchodzenia się z Żydami podczas „akcji". Początkowo świadek nie umie wytłumaczyć, dlaczego wypłacano pracownikom zarządu ghetta specjalne dodatki jako rekompensatę za „ryzyko" i niebezpieczeństwo swej pracy oraz dlaczego działalność tego zarządu miała być tajemnicą. Gdy mu jednak prokurator przedstawił oryginalny okólnik, podpisany między inn. przez Czarnulę, w którym te momenty są poruszone, świadek załamuje się i wyjaśnia, że groziło pracownikom zarażenie się tyfusem.

Prokurator: czy w ghetcie działy się straszne rzeczy, że trzeba je było trzymać w tajemnicy?

Odpowiedzią na to pytanie jest milczenie zeznającego.

Prokurator: czy Biebow, siedząc w ghetcie, „dekował" się przed wojskiem?

Św.: Sądzę, że zamiast służby wojskowej miał stanowisko w ghetcie. Wiem tylko tyle, że z Bratfischem, szefem gestapo miał pewne porachunki osobiste.

Na tym kończy się poranna sesja Sądu.

Biebow - uosobienie grozy

stwierdza Janina Wąsik, która z własnej woli przybywała w ghetcie

(J) Po przerwie obiadowej prokurator Lewiński wnosi o przesłuchanie dodatkowych świadków oskarżenia.

Św. Kaufman odsłania **szczegóły** likwdacji ghetta w Bełchatowe, w której Biebow brał czynny i bezpośredni udział. Świadek stwierdza, że oskarżony **osobiście biczował i kobiet rodzących. Prosić Biebowa o wodę dla matek nie śmiano — ponieważ w wypadkach takich zarządzał on egzekucję niemowląt. I tu** również dał się Biebow poznać jako amator „rewii" nagich, bezbronnych kobiet i dziewcząt.

Podczas jego bytności powieszono 10 młodych mężczyzn „za ubój zwierząt rzeźnych" — jak się to oficjalnie nazywało.

„CZY NIE JESTEM DOŚĆ HUMANITARNY

Już w pierwszym dniu procesu usiłował dowodzić oskarżony wręcz, że był „przjacielem" Żydów. Ilekroć ten zbrodniarz zabierze głos — usiłuje dowodzić swej humanitarności. Okazuje się — nie od dziś. Jak za czasów swojego „urzędowania" pojmował tę humanitarność ghetta w Zduńskiej Woli. Po **osobiście** dokonanej selekcji, po stwierdzeniu w rozmowie z drem Lembergiem, że jest to „już ostatnia droga" — zastrzelił kilka osób, mówiąc z uśmiechem do Lemberga. — „No, czyż nie jestem dość humanitarny? — Ci biedni Żydzi nie będą się już męczyli...".

Św. Kligerman stwierdza, że widział Biebowa w Oświęcimiu i że zachowywał się on tam z tą samą brutalną swobodą jak w ghetcie i że oddawano mu tam honory jak **każdemu oficerowi SS. I tam bano go się — i tam miał dużo do powiedzenia podczas swoich „inspekcji". Oskarżony na pytanie prokuratora bezczelnie zaprzecza — „Nigdy nie byłem w Oświęcimiu".**


BIEBOW PRZED SĄDEM

Na zdjęciu skład Sądu Okręgowego przed którym odpowiada Biebow. Od lewej: Andrzejak Edward, przewodniczący ob. Walewski, oraz ob. Mirski. (Szczegóły dotyczące procesu na str. 4) (Fot. J. Płażewski)

BIEBOW MORDERCA RODZĄCEJ MATKI

Podczas selekcji Żydów w Warcie — stwierdza św. Jakubowicz, szofer niemieckiego oficera, wyłączony dzięki temu spod mocy tzw. „paragrafu aryjskiego" — Biebow zarządził rozłączenie dzieci od rodziców i „złożenie ich na kupę" w obszernym dole na Rynku. Matki, niestosujące się do zarządzenia — Biebow bił pejczem po twarzach. W tym czasie jedna z kobiet przechodziła poród i nie mogła wyjść na miejsce zbiórki. Żandarm zameldował o tym Biebowowi. **Oskarżony polecił rodzącą zastrzelić.** Żandarm wykonał polecenie, okazało się jednak że kobieta została tylko ranna. Na wieść o tym oskarżony osobiście wszedł do izby, gdzie kobieta ta leżała i **wystrzałem w narządy rodne** — pozbawił ją na łóżku życia wraz z płodem.

Następnie świadek — Kopelman Br. — stwierdza, że w jego oczach Biebow zastrzelił luksemburskiego Żyda — Dawida i jednego strażaka. Oskarżony na pytanie prokuratora zaprzecza faktowi — „Nie strzelałem". „A kto strzelał?" — pyta prokurator. — „Nie znam tego wypadku, nie byłem przy tym obecny — musiał być kto inny...".

POTWORNE SCENY CMENTARNE

Zeznaje św. Jurkiewicz, grabarz na cmentarzu żydowskim aż do chwili swej ucieczki: „W 1942 roku przywożono codziennie masy trupów z tzw. „**cygańskiego** lagru", w którym **siedzieli Polacy i Żydzi.** Były to wszystko ofiary egzekucji, często zresztą wykonywanych odrazu w rejonie cmentarza.

Raz miał miejsce **wypadek, że 16—17-letnia** może dziewczyna, powieszona uprzednio, w grobie usiadła. Żyła jeszcze. Na wieść o tym Biebow polecił ją sobie przywieźć. Następnego dnia przywieziono ją powtórnie na cmentarz. Tym razem nie żyła, nienapróżno **zajął się nią** Biebow....".

Świadkowi znane są wypadki egzekucji Polaków na cmentarzu, w którym Biebow często brał udział. Biebow wydawał polecenie „chowania Polaków jak psów". Świadek w tajemnicy starał się Polaków chować na odrębnym zagonie.

NIE KULĄ — TO ŻELAZEM

Św. Klugman był członkiem konspiracyjnej „Antyfaszystowskiej Organizacji Lewicowej" w ghetcie. Organizacja ta usiłowała przeprowadzić akcję ratowniczą podczas likwidacji szpitala przy ul. Łagiewnickiej, gdzie chorzy rzucali się z okien na bruk — by ujść losowi, szykowanemu im przez Biebowa. Świadek natknął się w korytarzu szpitalnym na oskarżonego w otoczeniu SS. Na szczęście tamci świadka nie spostrzegli. Biebow był w świetnym humorze i nalegał tylko, by się z akcją pospieszyć, bo chciałby „jeszcze przedpołudniem zlikwidować inny szpital".

1 maja 1943 zorganizowano w ghetcie jadnogodzinny strajk protestacyjny dla uczczenia mędzynarodowego święta pracy. Oczywiście przy zachowaniu ostrożności. Popsuto mianowicie w tzw. „resorcie" światło, aby mieć oficjalne wytłumaczenie postoju. Istotnie akurat wówczas wpadł Biebow z Czarnulą. Obydwaj zaczęli „robić porządek". Biebow widząc przechodzącego „zbyt wolno" młodego Żyda — podniósł z ziemi „klucz francuski" do śrub — i tym łomem żelaznym uderzył w głowę przechodzącego, który po trzech dniach na skutek wylewu krwi w mózgu — zmarł.

ON BYŁ POSTRACHEM

Swego rodzaju sensację wywołuje osoba św. Wąsik Janiny, po zapowiedzi prokuratora, że ani z urodzenia ani z wiary nigdy nie była Żydówką, a mimo to przbywała w ghetcie. Jak się okazuje — świadek nie posiadała nikogo z rodziny, była zupełnie obca i samotna w Łodzi. Pracodawcą jej był majster Żyd, do którego rodziny tak się czuła przywiązaną, że nie opuściła jej do końca, podzielając wraz z nią losy mieszkańców ghetta. Aczkolwiek zameldowana była w ghetcie jako Polka — nikt nie interesował się tym faktem, a ona nie czyniła starań, skoro zdecydowała się raz na ten krok. Podlegała tak samo selekcjom i groziła jej likwidacja jak każdemu.

Nawiązując do tego — prakurator prosił o zeznanie z punktu widzenia człowieka, którego nie łączą z narodem żydowskim żadne więzy krwi.

Opowieść świadka nie jest długa ani nowa. Biebowa zna, widywała go w ghetcie, drżała przed nim jak każdy... „Wszyscy drżeli — on był synonimem zła, on był postrachem ghetta. Głodu, śmierci, nawet może SS nie bano się tak jak jego. Wystarczyło wspomnieć tylko jego nazwisko. Wiedzieliśmy że był panem życia i śmierci. Mógł wszystko. I robił z tego nielada użytek...".

Na tym sesję przerwano.

PROBLEM DZIECKA

Cyfry statystyczne, równowaga życiowa i wiosenne słońce

W dni słoneczne parki i ulice miast polskich pełne są niemowląt, śpiących w wózkach, prowadzonych za rękę, niesionych przez matki - robotnice do żłobków lub do domów. Nierzadko miejsca pracy ożywiają się na chwilę szczebiotem dzieci, odwiedzających matkę lub ojca. W dni wolne od pracy rodzice spędzają najczęściej z dziećmi. Na każdym niemal kroku stykamy się z dzieckiem, z jego nauką, zabawami, smutkami i potrzebami.

SIŁY ŻYWOTNE NARODU I CYFRY STATYSTYCZNE

Specjalne zwracanie dziś uwagi na problem dziecka jest zjawiskiem koniecznym. Cyfry statystyczne stwierdzają bowiem zwiększającą się niemal z miesiąca na miesiąc ilość urodzin. Jest to przejaw naturalny w społeczeństwie, które przeżyło okres wyniszczenia jego zasobów biologicznych i nie utraciło sił żywotnych, przejawiających się w pierwszej mierze we wzroście przyrostu naturalnego. Naród polski posiada zdrowe tendencje rozwojowe, zdolność regenerowania swych sił biologicznych.

Powiększające się rodziny, to jednocześnie niewątpliwy przejaw stabilizowania się życia powojennego w kraju, wiara, że zmiany, które zostały w Polsce przeprowadzone, mogą stać się podstawą względnego dobrobytu, zapewniającego trwałość życia rodzinnego. Niezależnie od waśni międzynarodowych, od okrzyków wojennych podnoszonych tu i ówdzie — przeciętny człowiek uwierzył w pokój. Wykazał tym samym, że opowiada się za zwolennikami zgody międzynarodowej i pokojowego współżycia. Wzrastająca ilość dzieci w Polsce to pośrednio klęska mącicieli posługujących się straszakiem wojny.

NERWOWOŚĆ POWOJENNA DZIECI

Ileż małżeństw skołatanych niepewnością jutra, nerwowością okresu wojennego odzyskuje dziś równowagę życiową poprzez opiekę i zapobiegliwość związaną z wychowaniem dziecka. Słusznie podnosi się dziś problem spadku wojennego w postaci chorobliwego rozdrażnienia nerwowości, niechęci człowieka do człowieka i w związku z tym — ucieczki pewnych ludzi do sztucznych podniet w formie pijanego gwaru barów i kawiarń. Wojenny bakcyl braku równowagi wewnętrznej, opryskliwości i manifestowanej nazbyt często wrogości do drugiego człowieka musi w atmosferze troski o dziecko obumierać, stępiać swoją niszczycielską siłę.

Opieka nad dzieckiem, ambicje wychowawcze równoważą postępki, odwracają uwagę od destrukcyjnie działających nawyków wojennych. Wspomniane przeżycia okupacyjne naprowadzają w takich warunkach umysł na te ślady, które są godne pamięci ludzkiej. Myślimy w takich wypadkach właśnie o dzieciach, którym wojna i podłość ludzka odebrały radość życia, a nawet samo życie. Przyjmując dziś pieszczotę dziecka wracamy pamięcią do dzieci z Zamojszczyzny, z Warszawy, do dzieci z ghetta skazanych na zagładę.

W takich warunkach przypomnienie jest pozytywne, równoważy poglądy, zwiększa zapobiegliwość wokół spraw związanych między innymi z dzieckiem. Istnieje dziś stosunkowo dużo organizacji społecznych, mających na celu dobro niemowlęcia i dziecka. Nie zawsze jednak środki działania są dostateczne. Ubóstwo powojenne zbyt wielkim ciężarem zwala się na nasze barki, abyśmy mogli podołać wszystkiemu w porę i w dostatecznej mierze.

DZIECI Z IZB ROBOTNICZYCH I BRUDNYCH PODWÓRZ

Zapominanie o dziecku byłoby jednak w takich warunkach czymś więcej niż karygodnym. Szczególnie o tych najbiedniejszych, które ciągle znają jeszcze tylko ciasne i brudne podwórko swego domu, przydziałowy chleb i ubogą izbę. Raporty różnych instytucji, związanych z wychowaniem dzieci, mających na celu doryweczą opiekę nad dzieckiem brzmią w związku z wiosną i latem dość optymistycznie. Istnieją mośliwości wywiezienia poza mury miast tysięcy dzieci — szczególnie tych, które najwięcej łakną słońca, zabawy i dobrego pożywienia.

Bezpośrednie obserwacje wskazują nam jednak, że w tej dziedzinie jest jeszcze o wiele za mało wysiłku i dobrych chęci. Szczególnie — jeżeli chodzi o niemowlęta robotnic, związanych z warsztatem pracy, ponoszących największą ofiarę w związku z trudnościami powojennymi. Okolice Łodzi wypełniają się ludźmi szukającymi wypoczynku dla swych dzieci i dla siebie. Ceny mieszkań letniskowych i zarobki robotnicze wskazują jednak, że człowiek pracy nie zajmuje tam zbyt wielu miejsc. Niewątpliwie akcja wczasów będzie w pewnym stopniu równoważyła to nienormalne dziś zjawisko. Ale w takich warunkach wysiłek musi być tak duży, aby w czasie skwarnych dni lata gwar dzieci z mieszkań, ulic i podwórz naszego miasta przeniósł się na pola, do lasów, tam gdzie zwykle korzysta się z właściwego wypoczynku z możliwości nabierania sił czy powrotu do zdrowia.

Antoni Pokorski

Łódzkie zespoły świetlicowe

wystąpią w Poznaniu w czasie Targów Międzynarodowych

(h) W czasie „Targów Poznańskich" zaprezentowany zostanie nie tylko dotychczasowy dorobek polskiego przemysłu, lecz i nasz dorobek kulturalny. W czasie trwania Targów odbędzie się szereg pokazów artystycznych zespołów świetlicowych.

Łódzkie zespoły świetlicowe również wezmą udział w pokazach. I tak zespół PRZB Nr 1 wystawi dnia 27 bm. w hali zakładów Cegielskiego obrazek sceniczny „Franusiowa dola" — Cierniaka, zaś w występach koncertowych i chóralnych wezmą udział zespoły f-my „Warta", PZPB Nr 8, Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego w Tomaszowie Maz. oraz szereg solistów.

Zespoły chóralne i koncertowe wystąpią z programem Chopina Moniuszki, Niewiadomskiego, Różyckiego i in.

Zaśmiecone zieleńce

domagają się doprowadzenia do porządku

(a) Liczba parków i zieleńców na terenie Łodzi, aczkolwiek wzrosła trzykrotnie w stosunku do stanu przedwojennego, jest jeszcze ciągle niewystarczająca.

Obecnie w planach Wydziału Plantacji leży doprowadzenie do porządku dawnych parków i ogrodów fabrykanckich i oddanie ich do użytku publicznego. Projekty te, które mają być zrealizowane już w bieżącym sezonie, należy powitać z największym zadowoleniem. Wystarczy bowiem przejść się w godzinach południowych Alejami Kościuszki, by stwierdzić jak bardzo potrzeba Łodzi nowych zieleńców. Zatłoczone w niesamowity sposób wózkami dziecięcymi. Aleje Kościuszki, to jeden z nielicznych zieleńców w centrum naszego miasta.

Trzeba zwrócić uwagę, że oddane do użytku publicznego zieleńce, są na ogół bardzo zaniedbane i zaśmiecone.

Utrzymanie zieleńców w należytym stanie winno być również troską społeczeństwa. Nie niszczenie trawników i kwietników, niezaśmiecanie ulic i skwerów, jest dowodem kultury. Spacer z dzieckiem w godzinach południowych nie może być okazją do samowoli dziecka i biegania po trawnikach. Zieleńce tylko wówczas przyczynią się do podniesienia zdrowotności miasta, gdy będą szanowane przez tych, którym mają służyć.

Teatr dziecięcy

powstał w Łodzi

Przy Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego powstał komitet teatru dziecięcego szkół powszechnych, który zorganizował na terenie Łodzi I Dziecięcy Teatr. Obecnie wystawiono bajkę Zarębiny „Za siedmioma górami" w wykonaniu dzieci szkół powszechnych w wieku od 7 do 13 lat.

†

ś. p.

Inżynier WŁODZIMIERZ LAROUY

NACZELNIK SŁUŻBY KOLEI WĄSKOTOROWYCH D. O. K. P. ŁÓDŹ, CZŁONEK PAŃSTWOWEJ RADY KOMUNIKACYJNEJ w WARSZAWIE, DŁUGOLETNI INŻYNIER KOMUNIKACJI.

urodzony dnia 8. VI. 1890 r. w Warszawie,
zmarł dnia 24 kwietnia 1947 r. w Łodzi.

WYPROWADZENIE ZWŁOK Z GMACHU WYDZIAŁU KOLEI WĄSKOTOROWYCH D. O. K. P. W ŁODZI PRZY UL. ALEJA 1-go MAJA Nr 15, NASTĄPI W DNIU 26. 4. 1947 r. O GODZINIE 16-ej, O CZYM PRZYJACIÓŁ I ZNAJOMYCH NIEODŻAŁOWANEGO ZMARŁEGO, POWIADAMIAJĄ GŁĘBOKO JEGO ŚMIERCIĄ PRZEJĘCI

PRACOWNICY WYDZIAŁU KOLEI WĄSKOTOROWYCH
D. O. K. P. ŁÓDŹ.

Dnia 24 kwietnia 1947 r. zmarł przeżywszy lat 57

†

ś. p.

inż. WŁODZIMIERZ LAROUY

NACZELNIK SŁUŻBY KOLEI WĄSKOTOROWYCH DYREKCJI OKRĘGOWEJ KOLEI PAŃSTWOWYCH w ŁODZI, CZŁONEK PAŃSTWOWEJ RADY KOMUNIKACYJNEJ, ODZNACZONY SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI.

Kolejnictwo Polskie traci w zmarłym długoletniego, oddanego pracownika i niestrudzonego działacza społecznego

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH.
w ŁODZI.

Życie partyjne PPS

W ramach akcji 1-szo Majowej na wspólne zebranie Kół PPS i PPR w dniu dzisiejszym deleguje się:

Koło przy P.F.P.W. Nr. 22—godz. 13-ta — tow. Giercz Józef. Koło przy Fabr. Koni. Nr. 20 — godz. 17 min. 30 — tow. Napieralski Roch. Koło przy f-mie „Ejtingon" — godz. 14— tow. mgr. Bańkowicz. Koło przy f-mie „Rassalski" — godz. 13 —tow. Krzynowek Stanisław. Koło przy f-mie „Silwars" — godz. 13 min. 30 — tow. Tomalczyk Henryk. Koło przy f-mie „Fial" — godz. 14-ta — tow. Kadler Robert. Koło przy f-mie „Sterolin" — godz. 13-ta — tow. Furgo Marian. Koło przy Państw. Zakł. Nr. 15. — godz. 13-ta — tow. Chałaj Zygmunt. Koło przy f-mie „Lesz" — godz. 13-ta — tow. Misiak. Koło przy Banku Narodowym — godz. 13 min. 30 — tow. prof. Fröhlich Robert. Koło przy f-mie „Rozbudowa" godz. 14-ta — tow. Cieslelski Zenon. Koło przy F-ce Szpulek. — godz. 16-ta — tow. Cichecki Edward. Koło przy Państw. Zakł. Ubezp. Wzajemn. — godz. 13 — tow. Witold Wróblewski. Koło przy f-mie „Kochan", — godz. 13 min. 30 — tow. Krzemińska Anna. Koło przy F-ce Czółenek — godz. 14-ta — tow. Kubiak Władysław. Koło przy F-ce Wyrobów Dzianych d. „Edelman i Grissel" — godz. 13 — tow. mgr. Czabakowa Wiktoria. Koło przy F-ce Pończoch „Hirsch" — godz. 13 — tow. Szymanowska Władysława. Koło przy Starostwie Gordzkim Łódź - Południe, godz. 13 min. 30 — tow. prof. Żukowski Julian. Koło przy P.Z.P.B. oddz. Zylke, — godz. 13 min. 30 — tow. Dółka Franciszek. Koło przy f-mie „Skobel" godz. 13 — tow dr. Liniecki Stefan. Koło przy f-mie „Speidel" godz 13-ta — tow. Kapruziak Jan. Koło przy Warsztatach Samochodowych — godz. 13 min. 30 — tow. Adam Milewski. Koło „Film Polski", Kino „Tęcza" — godz. 10 — tow. inż. Bronjan Józef.

*

Dzielnica Julianów ul. Biegańskiego 62 — Zebranie ogólne — odczyt p.t. „1-szy Maj Święto Pracy" — tow. mgr. Stachowiak Adam.

*

Miejski Komitet w Pabianicach ul. Złota Nr. 5 lokal OM TUR godz. 18 — Zebranie ogólne — odczyt p.t. „1-szy Maj Święto Pracy" — tow. Wróblewski Witold.

*

W dniu dzisiejszym Dzielnica „Radogoszcz" ul. Bema 6 zwołuje ogólne zebranie członków w związku z uroczystościami 1 Maja. Obecność

Cenny dar

dla Zw. Zaw. Włókniarzy

(h) W dniu wczorajszym w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, odbyło się wręczenie daru Banku Narodowego dla Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Dyrektor oddziału Zarządu Banku Narodowego w Łodzi — Łakomski wręczył przewodniczącemu Związku Włókniarzy, tow. Burskiemu, czek na sumę 1 milj. zł. Związek Włókniarzy złożywszy podziękowanie Bankowi Narodowemu przekazał z kwoty tej 500 tys. na budowę bibliotek Związku Włókniarzy, 300 tys. na stypendia dla młodzieży kształcącej się zawodowo, w szczególności dla słuchaczy kursów przygotowawczych, oraz 200 tys. zł. na propagandę i rozwój sportu wśród pracowników przemysłu włókienniczego.

6-letni chłopiec

ofiarą ognia

(h) W dniu wczorajszym trzy oddziały Straży Pożarnej brały udział w akcji ratunkowej domu przy ul. Piotrkowskiej Nr 35.

Na 3 piętrze w mieszkaniu ob. Kokot Józefy, wybuchł pożar, spowodowany najprawdopodobniej przez 6-letnie dziecko, pozostawione bez opieki. Spaliło się całe urządzenie mieszkania, chłopiec natomiast uległ zaczadzeniu.

Dzięki interwencji Straży Pożarnej, ogień nie rozprzestrzenił się i nie wyrządził większych strat materialnych.

Madagaskar na widowni

22 odrębne rasy

zamieszkują jedną z największych wysp świata

Niespełnione obietnice

wywołują rozgoryczenie uciśnionych ludów

Ostatnie rozruchy na Madagaskarze są logiczną konsekwencją obietnic danych w czasie wojny, a niedotrzymanych przez Narody Zjednoczone. W Dumbarton Oaks i w San Francisco *stary system kolonialny został potępiony.*

Przyszedł koniec wojny, *ale nie nastąpiła realizacja danych obietnic.*

MIESZKAŃCY MADAGASKARU I ICH HISTORIA

Madagaskar, *jedna z największych wysp na świecie, której powierzchnia równa się powierzchni Francji, Belgii i Holandii, liczy zaledwie 4 miliony mieszkańców. Należą oni do 22 odrębnych ras.* Etnologowie nie są zgodni co do ich pochodzenia — jedni twierdzą, że są to Afrykańczycy, inni, że Polinezyjczycy.

W każdym razie pewnym jest, że w 16 lub 17 wieku wyspa została zdobyta przez Malajczyków, którzy zająwszy kluczowe pozycje wyspy, założyli tam swoje miasta. Następnie na skutek wędrówek ludności, rasy pomieszały się *i powstały liczne plemiona,* z których dziś najważniejszymi są Betsileo, Betsimisaraka i Sakalave. Dziś plemiona te różnią się nie tyle pochodzeniem, ile zajęciami, z których żyją. Na terenach pustynnych południa wyspy mieszkają hodowcy byków, drwale na terenach zalesionych wschodu, a uprawa ryżu jest głównym zajęciem mieszkańców płaskowyżów wyspy.

Penetracja europejska rozpoczęła się w 16 w. przez Portugalczyków, *nabrała dopiero znaczenia w początkach 19 w. z przybyciem brytyjskich i francuskich misji protestanckich, które pod przykrywką nawrócenia ludności torowały drogę protektoratowi Francji w 1894 roku, a następnie w 1896 roku kampanii wojskowej i przyłączeniu wyspy do Francji pod pozorem nieposzanowania klauzul traktatu przez królową Madagaskaru, Ranavelo III.*

FRANCUZI NA MADAGASKARZE

Po zdobyciu Tananarive i po klęsce armii madagaskarskiej, mieszkańcy wyspy, łagodni, leniwi i nieodżywieni, początkowo z obojętnością przyjęli zaszłe zmiany, lecz okres ten trwał krótko i już w 1915 roku odkryty został spisek znany pod nazwą VVS, mający na celu wytrucie wszystkich Europejczyków, znajdujących się na wyspie. W 1920 i 1940 roku znów dają się zaobserwować dążenia niepodległościowe mieszkańców Madagaskaru — zostają one jednak szybko i energicznie stłumione.

Ze swej strony władze administracyjne, obok niewątpliwych zasług w dziedzinie nauczania, *popełniają wiele błędów,* z których najważniejszym jest niedopuszczanie do czerwca 1946 roku mieszkańców wyspy do funkcyj publicznych, technicznych, czy też administracyjnych. Dyskryminacja ta istnieje nadal.

Na odcinku gospodarczym zarzucić można Francji niedbałość o wyposażenie gospodarcze wyspy. 800 km torów kolejowych, 30 tys. km dróg, z których jedna trzecia jest nie do użytku w okresie deszczów, a więc przez 6 miesięcy, 1 port wyposażony Tenarive, parę szpitali i szkół, brak jakichkolwiek urządzeń przemysłowych — oto bilans 60 lat panowania Francji.

MADAGASKAR DĄŻY DO AUTONOMII

Madagaskar posiada dwóch posłów do zgromadzenia narodowego. Są to: Ravohangy, leader MDRM (Ruch Demokratyczny Odrodzenia Madagaskaru), partii o silnych tendencjach autonomicznych i Raseta.

Zwolennicy niepodległości wyspy, wysuwają tezę, że Madagaskar był niegdyś krajem wolnym, posiadającym własny rząd, potrafimy więc rządzić się sami i teraz. Powstanie przeciwko okupantowi i tym, którzy poszli na jego służbę, jest słuszne i uzasadnione — oświadczają autonomiści.

T. Rub.

Ponury dowcip

Onegdaj policja londyńska usunęła publiczność z widowni jednego z kin, gdyż dyrektor kina otrzymał ostrzeżenie telefoniczne, że gmach będzie wysadzony w powietrze.

Władze przypuszczały, że mają do czynienia z akcją podziemną terrorystów palestyńskich. Po dokonaniu szczegółowej rewizji gmachu, nie znaleziono jednak nic podejrzanego.

Zwyrodniała żona—morderczyni

Za 30 tys. zł. znalazła wykonawców zbrodni

W sierpniu 1946 roku, mieszkańcy ulicy Wielkiej w Warszawie, zauważyli, iż mąż Feliksy Walczak, właścicielki sklepu spożywczego, nie pokazuje się wcale, ani w sklepie, ani na ulicy. Zapytywana przez sąsiadów małżonka oświadczyła, że mąż jej po kłótni, opuścił ją, wyjeżdżając w nieznanym kierunku.

Cała sprawa pozostałaby niewyjaśniona, gdyby nie anonim, który wpłynął w lutym 1947 do Wydziału Śledczego MO. Nieznany autor donosił, że Roman Walczak został zamordowany przez żonę oraz 2-ch osobników — „Wacka" i „Janka". Przeprowadzone śledztwo doprowadziło do aresztowania Feliksy Walczakowej i Jana Nadarskiego, którzy przyznali się do zabójstwa. Walczakowa pragnąc pozbyć się męża, zaproponowała swemu sąsiadowi, Wacławowi Strzelczykowi, zabójstwo Walczaka za odpowiednią zapłatą. Strzelczyk zaproponował na wykonanie tej „roboty" Jana Nadarskiego, swego przyjaciela. „Fachowcy" zgodzili się dokonać zabójstwa *za 30 tys. zł.*

Sposobność do pozbycia się znienawidzonego męża, nadarzyła się wkrótce. W nocy na 24 sierpnia, Walczak został zamordowany.

Trupa ukryto w piwnicy. Nadarski i Strzelczyk, poćwiartowawszy zwłoki, zapakowali je do 3-ch pudełek unrrowskich i wywieźli do Szczęśliwic, gdzie paczki zostały wrzucone do stawu.

Zwyrodniała żona i wspólnicy morderstwa, Nadarski i Strzelczyk, odpowiedzą za swą zbrodnię przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Sensacyjny proces w Warszawie

Awanturniczy kapitan z Legii Cudzoziemskiej

uczestnik afery hr. Potockiego—przed sądem

W najbliższym czasie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpocznie się sensacyjny proces bandy przemytniczej, która działając w ścisłej łączności z przedstawicielami b. rządu londyńskiego, zajmowała się przemytem za granicę ludzi i rzeczy, stanowiących majątek narodowy Polski.

Na ławie oskarżonych zasiądą współuczestnicy bandy w liczbie 12 wśród których pierwsze miejsce zajmuje obywatel francuski, z pochodzenia Polak — Stefan Rybicki.

Fantastyczna przeszłość osk. Rybickiego stanowić mogłaby kanwę powieści w stylu awanturniczo-kryminalnym. Człowiek ten, liczący obecnie 44 lata, będący kapitanem Francuskiej Legii Cudzoziemskiej, po wyemigrowaniu przed 27 laty z Polski przemierzył niemal cały świat nigdzie nie zagrzewając na dłużej miejsca. Ten poszukiwacz przygód, w okresie 1945 r., w czasie, gdy pełnił funkcje tłumacza przy głównej kwaterze USA, wszedł w porozumienie z emisariuszami rządu londyńskiego, którzy dążyli do zorganizowania na wielką skalę nielegalnych przerzutów ludzi i wszelakiego rodzaju kosztowności poza granice Polski.

Funkcji tych podjął się Rybicki. Zaopatrzony w szerokie pełnomocnictwa swoich mocodawców i posiadając ścisłe kontakty z działającymi na terenie Polski nielegalnymi organizacjami, uprawiał przez blisko roczny okres czasu swój przestępczy proceder. Rybicki, który pobierał sowite opłaty w dolarach, posługiwał się przy przemycie wszelkiego rodzaju „chwytami", fałszując m. in. dokumenty, przekupując straż graniczną itp., itp.

W głośnej przed kilku miesiącami aferze hr. Potockiego który usiłował wywieźć zagranicę 42 skrzynie zbiorów artystycznych, osk. Rybicki odegrał główną bodajże rolę, pełniąc funkcje „przewoźnika".

W październiku 1946 r. władze bezpieczeństwa wpadły wreszcie na trop szajki i pozbawiony skrupułów kapitan znalazł się za kratami warszawskiego więzienia.

Dramatyczna walka o życie

Załoga statku uległa w walce z żywiołem

W ostatnich dniach zatonął u brzegów francuskich angielski statek „Stamps". 40 osób załogi straciło życie.

Zatonięcie statku miało miejsce w wyjątkowo dramatycznych okolicznościach, podczas gwałtownego huraganu. Gnany silnym wiatrem, statek osiadł na plaży i początkowo zdawało się, że uniknie katastrofy. Jednak siła wiatru zwiększyła się i potężne fale zmiotły statek z wybrzeża.

W ciągu kilku godzin załoga kurczowo trzymała się resztek statku, lecz burza uniemożliwiła wszelką akcję ratunkową. Mieszkańcy przybrzeżnych miejscowości bezsilni wobec szalejącego huraganu, przyglądali się zmaganiom załogi z żywiołem w walce o życie i widzieli, jak jeden człowiek po drugim, znika w nurtach fal.

Kiedy burza uspokoiła się, ekipie ratowniczej udało się dotrzeć do szczątków statku, lecz nie znaleziono już nikogo przy życiu.

Aktorzy amerykańscy

przeciw upośledzeniu Murzynów

Amerykańskie stowarzyszenie artystów scenicznych, do którego należą prawie wszyscy amerykańscy aktorzy i aktorki, zakomunikowało, że nie pozwoli swym członkom występować na scenie Teatru Narodowego w Waszyngtonie, *o ile teatr ten nie odstąpi od stosowanych dotąd jeszcze dyskryminacyj rasowych przede wszystkim wobec Murzynów.*

Stowarzyszenie wyznaczyło jako termin tej zmiany dzień 31 maja 1948 r. motywując, że udziela zwłoki 13-to miesięcznej zanim zastosuje sankcje. Chce bowiem, aby teatr miał czas spokojnie i bez wstrząsów doprowadzić do zniesienia swych zapór, jakie stawiał dotąd Myrzynom.

Niemiecki dokument

polskości Ziemi Lubuskiej

W gabinecie starosty w Zielonej Górze wisi na ścianie duża niemiecka mapa powiatu, wydana przed pierwszą wojną światową. Oprócz zniemczonych nazw etymologicznie polskich, można znaleźć na niej kilka nazw, stanowiących niezbity dowód, że sami Niemcy uważali ten teren za etnicznie polski.

Czytamy tam mianowicie: Polnisch Kessel (dziś Kisielin Stary), Polnische Netkow (obecnie Nietków), Polnische Kesseler Heide itp.

Należałoby tę mapę posłać w upominku anglosaskim obrońcom niemieckiego Lebensraum'u.

Ocalałe resztki

rydwanu króla Jana Sobieskiego

Rydwan, upamiętniający zwycięstwo polskie pod Wiedniem, został swego czasu przerobiony na ambonę kościelną.

Obecnie ocalone resztki karocy królewskiej zostały przewiezione do muzeum w Szczecinie. Składają się one z dwunastu alegorycznych malowideł. Jedno z nich przedstawia matkę, chroniącą dziecko pod osłoną tarczy Orła Polskiego. Widoczne są inicjały króla i herb Sobieskich. (w)

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Fenomen psychologiczny

TRASA luksusowego pociągu amerykańskiego, tzw. „Czerwonej Strzały" biegnie poprzez tunel w górach Allegheny. Jazda w tunelu trwa siedem minut, a bezpośrednio po tym pociąg skręca ku miejscowości Bennington.

Niedawno w pociągu zdarzył się dziwny wypadek. Otóż na dziesięć minut przed wjazdem do tunelu maszynista, prowadzący pierwszą lokomotywę zatrzymał nagle maszynę. — „Mam jakieś niedobre przeczucie — oświadczył — nie pojadę dalej". Żadne perswazje nie mogły przekonać maszynisty, by ruszył w dalszą drogę, wobec czego miejsce jego zajął zastępca, a pierwszy maszynista pozostał na torze pod opieką policjantów, którzy mieli odprowadzić go na posterunek.

Wjechawszy do tunelu „Czerwona Strzała" z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wyskoczyła z szyn. Wszystkie wagony wykoleiły się. 45 osób poniosło śmierć.

Pierwszy maszynista, który odmówił wjazdu do tunelu został poddany najsurowszemu śledztwu, twierdzi jednak uparcie, że działał tylko na mocy przeczucia, i nie miał absolutnie rzeczywistych danych, które skłoniły by go do przewidzenia katastrofy.

Dziwnym tym wypadkiem zajeli się obecnie najwybitniejszy psycholodzy amerykańscy, pod których obserwację oddano maszynistę..

Generałowie amerykańscy w cywilu

BYLI głównowodzący armii amerykańskiej nie mają powodu uskarżać się na niewdzięczność losu. Generał Mac Arthur jest — jak wiadomo — „dyktatorem amerykańskim" w Japonii, bohater Filipin, gen. Walter Krueger zrzucił mundur i osiadł w San Antonio w Texasie, gdzie zajmuje zaszczytne i lukratywne stanowisko na giełdzie mięsnej, gen. Morell został mianowany prezesem jednego z największych towarzystw eksploatacji kopalni węglowych w Pittsburgu ze „skromną" pensją 80.000 dolarów rocznie. Generał Mc. Giles mianowany dyrektorem Międzynarodowych Linii Lotniczych w Linie i zarabia 75.000 dolarów rocznie, zaś admirał Land, który został prezesem Towarzystwa Transportów Lotniczych zarabia 55.000 dolarów. Dowódca czwartej armii gen. Wainworth otrzymał rozległą ranchę w Texasie, i przechadzając się między łanami swych zbóż i pastwiskami ma dość czasu, by wspominać okropności japońskich bombardowań.

Inni b. dowódcy wojskowi piastują wysokie stanowiska w administracji kraju, lub w przemyśle, przy czym — zgodnie z informacjami pism amerykańskich — pobory każdego z nich przewyższają przynajmniej dwukrotnie jego zarobki przedwojenne.

Krytyk wyzwany na pojedynek

Paryski dziennik „Liberation" w numerze środowym podaje wiadomość, że artystka sceniczna, Lise Merville, wyzwała na pojedynek na pistolety, krytyka jednego z paryskich tygodników, który pozwolił sobie nazwać ją w recenzji „chodzącym szkieletem".

Dzień w Łodzi

Telefon : red. dyżurnego 257-94.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zającziewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 15-ej zamknięte przedstawienie szkolne „Krakowiaków i Górali".

Passe-partout nieważne.

O godz. 19.15 komedia Fredry „Śluby Panieńskie" w reżyserii St. Buczyńskiego z udziałem: B. Fijewskiej, B. Sojeckiej J. Macherskiej, A. Boguckiego. K. Pagowskiego, J. Pilarskiego, T. Woźniaka. Dekoracje J. Kosińskiego.

Przedstawienie całkowicie sprzedane. **Passe-partout nieważne.**

TEATR POWSZECHNY TUR 11 Listopada 21

Dziś i dni następnych wybitne dzieło polskiej satyry obyczajowej Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania", w reżyserii L. Pietraszkiewicza, dekoracje T. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wl Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmek, K. Leszczyński i J. Świderski.

TEATR KAMERALNY D. Ż. ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni, świetna sztuka amerykańska „Szklana menażeria" z Duszyńskim, Horecką, Jaroniem i Mrozowską.

Wkrótce premiera sztuki J. B. Priestley'a „Miasto w dolinie".

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś, dnia 25 b. m. „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z gościnnym występem A. DYMSZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY".

Początek przedstawień o g. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej w dalszym ciągu piękna operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu" z Heleną Makowską - Modrzyńską i Michałem Ślaskim w rolach głównych. Balet w układzie J. Ciesielskiego. Reżyseria B. Horski, chóry i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego, dekoracjach J. Galewski i E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102-a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA" Kopernika 16

wystawia cieszącą się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie widokisko w trzech aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik" w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

Udział bierze 20-osobowy zespół z Burską, Pallegrini, Chorzewskim, Koszelą, Lasiewiczem, Łabuńskim, Stokowskim i Ślązakiem na czele.

Barwne kostiumy i dekoracje G. i J. Galewskich.

Początek przedstawienia w niedzielę godz. 12.15.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru od godz. 9.30 rano.

UWAGA DELEGACI!

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział I w Łodzi zawiadamia, że Plenarne Zgromadzenie Delegatów odbędzie się w dniu 26 b. m. o godz. 14.30 w lokalu Dzielnicy PPR, przy Zarządzie Miejskim, ul. Moniuszki Nr 7/9.

Obecność obowiązkowa.

RADIO

Godz. 6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 7,02 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne. 7,40 Muzyka. 8,50 Aud. szkolna. 14,00 (z Łodzi) Arie operowe. 14,25 Audycja dla dzieci. 15,00 Muzyka popularna. 15,25 Z życia kulturalnego. 15,30 Skrzynka techniczna. 15,40 Popularne utwory wiolon. 16,00 Dziennik. 16,12 Muzyka popularna. 17,00 „Tu mówi Śląsk". 17,15 „Przy sobocie po robocie". 18,45 Audycja dla wsi. 18,55 Pog. gospodarcza. 19,05 „Z zagadnień świata pracy". 19,15 W ramach przeglądu kulturalno - artystycznego — pog. prof. K. Stromengera „O ruchu muzycznym w Łodzi". 19,25 Muzyka rozrywkowa z płyt. 19,57 Sygnał czasu i hejnał. 20,02 Dziennik. 20,20 „Sprawy i ludzie". 20,30 Montaż dźwiękowy z okazji „Dnia lasu". 21,00 Słuchowisko. 21,25 „Nasze pieśni". 21,45 Aud. rozrywkowa. 22,00 Kwadrans prozy. 22,15 Koncert życzeń. 23,00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego. 23,27 Koncert życzeń.

Kina

„ADRIA" — „Synowie".
„BAJKA" — „Korsarze północy"
„BAŁTYK" — „Eskapada".
„GDYNIA" — „Wyspa skarbów".
„HEL" — „Rywal Jego Królewskiej Mości"
„MUZA" — „Siedmiu śmiałych"
„POLONIA" — „Ostatnia szansa"
„PRZEDWIOŚNIE" — „Jesse James".
„ROBOTNIK" — „Niezapomniana Melodia".
„ROMA" — „Dzieci wielkiej przygody"
„REKORD" — „Robert i Bertrand"
„STYLOWY" — „Wyspa skarbów".
„ŚWIT" — „Śluby kawalerskie"
„TATRY" — „Król Brodvay'u".
„TĘCZA" — „Biały murzyn"
„WOLNOŚĆ" — „Kobieta sama".
„WISŁA" — „Synowie".
„WŁÓKNIARZ" — „Królewna Śnieżka"
„ZACHĘTA" — „Dusze nieujarzmione"
„OŚWIATOWE" — (Pitrkowska 243 — „Bitwa o Mariany"

—o—

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seans. 16,30, 18,30, 20,30, niedziele i święta — 14.30.

Kino Gdynia pocz. seans. 15.30, 17.30, 19.30, niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20, niedz. i święta 14-ta.

KONCERTY

Jutro w niedzielę o godz. 11 rano odbędzie się Koncert Filharmonii dla Święta Pracy. — Wszystkie bilety zakupione na dzień 20.4.1947 r. zachowują ważność w dniu Koncertu.

Akcja ujawniania się zakończona

Wzrost bezpieczeństwa

na terenie województwa łódzkiego

Z dniem wczorajszym upłynął termin ujawniania się w ramach ustawy o amnestii. W lokalach Komisji Amnestyjnych w ostatnich trzech dniach panował wzmożony ruch. Podczas gdy w pierwszych dniach zgłaszało się dziennie do 15 osób, przy końcu ubiegłego miesiąca frekwencja wzrosła do 60 osób dziennie, w ostatnich natomiast dniach osiągnęła liczby 120—130 osób.

WYNIKI AMNESTII

Przez cały dzień wczorajszy Komisja Amnestyjna przyjmowała bez przerwy tych, którzy widocznie nie mieli zaufania co do przebiegu akcji i chcieli raczej przekonać się jak to będzie wyglądać na przykładzie innych, względnie dowiedzieli się stosunkowo późno i z przyczyn od siebie niezależnych dopiero w ostatniej chwili przyszli złożyć zapewnienie, że zrywają z całą swoją przeszłością.

Do dnia 23 b. m. ujawniło się na terenie woj. łódzkiego 2.501 osób, zdając 520 jednostek broni. Z więzień zwolniono 2.100 osób. Wśród ujawnionych przeważają dezerterzy WP, których zgłosiło się do dnia 23 b. m. 1.200.

ŁÓDŹ PRZODUJE

W wyniku akcji amnestyjnej na terene całego województwa przoduje Łódź, w której ujawniło się 777 osób. W dalszej kolejności idzie pow. piotrkowski, radomski i wieluński. W stosunku do akcji ogólnopolskiej, Łódź możnaby postawić na jednym z dalszych miejsc pod względem nasilenia podziemia. Pierwsze miejsce zajmuje woj. białostockie, dalej lubelskie i warszawskie.

MOŻNA SPOKOJNIE SPAĆ

Z przebiegu akcji amnestyjnej wynika, że stała się ona plastrem na zaognioną ranę naszego kraju. Dziesiątki tysięcy osób na terenie całej Polski powróciły do normalnego życia przyrzekając, że staną w pierwszych szeregach budowniczych zniszczonego wojną kraju. Akcja amnestyjna znalazła całkowite zrozumienie w szeregach podziemia...

...Ujawnianie się przebiegało po linii rozkazów dowództwa, czego dowodem jest całkowite wyjście z podziemia wraz z dowództwem najliczniejszej i najsilniejszej organizacji na terenie woj. łódzkiego — „Konspiracyjne Wojsko Polskie".

Akcja amnestyjna przyczyniła się do wzrostu bezpieczeństwa. **Od chwili jej ogłoszenia miał miejsce tylko jeden wypadek mordu politycznego** — popełniony przez grupę „Chowańskiego", inne nieliczne wypadki napadów noszą charakter wybitnie rabunkowy i nie można przypisywać ich organizacjom podziemnym, zdarzają się one bowiem niezależnie od sytuacji politycznej.

Ad.

ARTYŚCI NA POWODZIAN.

Zw. Zaw. Artystów Scen Polskich w Łodzi organizuje w niedzielę, dnia 27 kwietnia o godz. 11,30 w sali Teatru Wojska Polskiego Wielki Poranek Artystyczny pod hasłem ARTYŚCI NA POWODZIAN

Udział biorą I. Aleksandrow, H. Bielicka, M. Bielicka, A. Bogucki, W. Broniewski, E. Dziewoński, A. Dymsza, J. Godlewska, J. Gosławska, S. Grodzieńska, K. Hanusz, I. Horecka, W. Jankowski, T. Kiesewetter, W. Krasnowiecki, F. Leszczyńska, H. Makowska, I. Malkiewicz, A. Markiewicz, J. Mieczyńska, J. Minkiewicz, K. Pawłowski, L. Pietraszkiewicz, L. Schiller, M. Śląski, W. Stępień, Z. Gozdawa, L. Pasternak, Z. Szymonowicz, S. Witas.

Całkowity wpływ z biletów wstępu — na ofiary powodzi!

Bilety w kasie teatru.

ŁÓDZKI KOMITET BUNDU

W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w sali Robotniczego Domu Kultury im. Ch. L. Poznańskiego, Jaracza 2 Wielkie Zebranie Robotnicze na temat: „Przed 1-ym Maja — międzynarodowa sytuacja polityczna i Zadania Klasy Robotniczej".

Wystąpią przedstawiciele Ł. K. i CK „Bundu" oraz tow. poseł H. Wachowicz, sekretarz Wojew. Komitetu i członek CKW PPS.

Zaproszenia do nabycia w lokalu „Bundu", Jaracza 17.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w sali Robotniczego Domu Kultury im. Ch. L. Poznańskiego, Jaracza 2, Zebranie Partyjne.

W środę, dnia 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w sali Robotniczego Domu Kultury im. Ch. L. Poznańskiego, Jaracza 2 Uroczysta Akademia 1-majowa.

W programie: 1) przemówienia i powitania, 2) część artystyczno-literacka.

Zaproszenia do nabycia w lokalu „Bundu", Jaracza 17.

KOMUNIKAT.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że w Dz. U.R.P. Nr. 31 pod poz. 132 ukazał się dekret z dn. 27.3. 1947 r. o ulgowym nadawaniu uprawnień budowlanych w wyjątkowych przypadkach. Stosownie do art. 1 wspomnianego dekretu Ministerstwo Odbudowy może w wyjątkowych przypadkach nadawać uprawnienia wym. art. 361 — 364 prawa budowlanego osobom, które nie posiadają kwalifikacji wymaganych w przepisach tych artykułów, a które wykażą się praktyką i umiejętnością oraz złożą egzamin określony w art. 365 ust. 1 pkt. c. tegoż prawa budowlanego.

Bliższych wyjaśnień udziela Wydział Odbudowy Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 64.

ZAPRASZAMY NA WIECZOREK

W niedzielę, dnia 27 b. m. od godz. 15-ej Z.N.M.S. w sali OM TUR, ul. Kopernika 8, urządza Wieczorek Dancing, na który zaprasza członków oraz miłych gości.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób Ojca Prezydenta Miasta tow. Stawińskiego Eugeniusza zł. 3.000.— na R.T.P.D. w Łodzi wpłacił Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział I w Łodzi.

OFIARY NA POWODZIAN

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 16 zł. 23.845.—

Komitet Domowy, ul. Słowiańska Nr 32 Józef Żurek zł. 535.—.

ZARZĄDZENIE Prezydenta m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1947 roku

Na podstawie § 4 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17 kwietnia 1945 roku w sprawie przeprowadzenia przymusowych szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu (Dz. U.R.P. Nr 15, poz. 88) zarządzam przeprowadzenie na terenie m Łodzi przymusowych szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu w czasie **od dnia 15 maja do dnia 15 lipca 1947 r.**

Szczepieniu podlegają wszystkie osoby urodzone w latach od 1885 do 1940 włącznie, zamieszkałe lub czasowo przebywające na terenie Wielkiej Łodzi.

Zwolnienia od przymusowego szczepienia przewidziane są w § 6 powołanego rozporządzenia i winny być uzasadnione świadectwem lekarskim.

Szczepienia odbywać się będą bezpłatnie w następujących punktach szczepiennych:

I punkt — ulica Limanowskiego Nr 117,
II punkt — ulica Łagiewnicka 37;
III punkt — Żeromskiego 4;
IV punkt — Nowotki (Pomorska) Nr 23
V punkt — Piotrkowska 113;
VI punkt — Lubelska 7;
VII punkt — Rzgowska 146
VIII punkt — Ciasna 10;
IX punkt — Rudzka 7;
X punkt — Sędziowska 14.

i będą dokonywane codziennie w *dni powszednie w godzinach rannych* od 8-ej do 10-ej.

W myśl § 10 powołanego rozporządzenia po upływie terminu przymusowych szczepień na danym obszarze do szkół, zakładów naukowych, wychowawczych, jak również do pracy w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych oraz prywatnych przyjmowane mogą być tylko osoby, które przedstawią świadectwa o dokonanym szczepieniu ochronnym przeciw durowi brzusznemu, względnie o zwolnieniu od obowiązku szczepienia.

Winni przekroczenia przepisów o przymusowych szczepieniach jak również winni przeciwdziałania akcji przymusowych szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu, o ile czyn ich nie jest zagrożony surowszą sankcją z mocy innych przepisów prawnych, podlegają karze aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 30.000 złotych lub jednej z tych kar w drodze administracyjnej z mocy art. 22 ustawy z dnia 21 lutego 1935 roku o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu Dz. U.R.P. Nr 27, poz. 198).

Prezydent miasta Łodzi
(—) Eugeniusz Stawiński

PRZETARG

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Pończoszniczego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

24 PAR BUTÓW Z CHOLEWAMI DLA STRAŻY POŻARNEJ.

Buty muszą być wykonane ze skóry bukatowej dobrej jakości, na futrówce i dubeltowych spodach. Bliższych szczegółów udzieli referat Obrony Przeciwpożarowej, ul. Piotrkowska 175, III piętro, w godz. od 10-tej do 15-tej.

Oferty z napisem: „Oferta na wykonanie butów z cholewami" należy składać pod wskazanym adresem.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 maja 1947 r. o godz. 10-tej rano w Zjednoczeniu Przemysłu Pończoszniczego, przy ul. Piotrkowskiej 53, 1 piętro. (PAP)

OGŁOSZENIE

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna podaje dodatkowy wykaz sklepów P. S. S., w których należy rejestrować i realizować kartki żywnościowe z oznaczeniem R. C. A.:

nr sklepu	ulica	nr sklepu	ulica
10	Radwańska 47	81	Daszyńskiego 51
6	W. Polskiebgo 112	85	Spółdzielcza 31
27	Rąbieńska 14	92	Dąbrowska 211
29	Długosza 14	89	Traugutta 5
47	Sierakowskiego 70	108	Przędzalniana 42
51	Śródmiejska 61	97	Szopena 22
62	Wapienna 42	113	Żeromskiego 3
60	Narutowicza 25	115	Kilińskiego 40
69	Legionów 7	117	Kopernika 47
74	Kresowa 41	118	Jaracza 55
76	Odyńca 24	120	Strz. Kaniowskich 22
83	Czarnieckiego 33	126	Perla 9
131	Wschodnia 42	135	Sporna 14
136	Andrzeja 27	140	Sienkiewicza 67
143	Batorego 31	145	6-go Sierpnia 60
146	Przędzalniana 62	150	Ciasna 10
151	Tuszyńska 117	179	Śródmiejska 38
185	Marynarska 55	189	Podgórna 25
195	Zamenhofa 38	196	Gdańska 113
271	Kątna 24	68	Racławicka 62
193	Kilińskiego 80		

Mieszkańcy Rudy Pabianickiej rejestrują i realizują karty żywnościowe z oznaczeniem R. C. A. w sklepach P. S. S. w Rudzie Pabianickiej. Kupony na mleko należy rejestrować w sklepach rozdzielczych, w których były dotychczas rejestrowane.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE S. A.

(Elektrownia Łódzka)

pod Zarządem Państwowym

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie i dostawę 500 czapek mundurowych według podanego wzoru. Materiał własny dostawcy w dobrym gatunku, jakości ustalonej przed sfinalizowaniem umowy.

Oferty prosimy składać do Wydz. Administracyjnego Elektrowni Łódzkiej, ul. Daszyńskiego 58, pokój Nr 53 do dnia 10 maja 1947 r. w godzinach urzędowania sub. „Oferta na dostawę czapek".

Tamże udzielane będą bliższe informacje dotyczące warunków przetargu.

SPORT

4 m. 78 cm. skaczą o tyczce Amerykanie!

Kto im zagrozi na Olimpiadzie?

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny będzie się z całą pewnością kształtował pod znakiem generalnych przygotowań do Olimpiady. Królowa sportu — lekkoatletyka, jest na każdych Igrzyskach ośrodkiem największego zainteresowania, jakkolwiek w międzyolimpijskim okresie nie stanowi nigdy największej atrakcji.

Podczas, gdy Europa wolno i z wielkim trudem nadrabia straty spowodowane wojną, Ameryka — potęga w tej dziedzinie sportu — jest absolutnie pewna, że nikt nie zdoła jej zagrozić na przyszłorocznych igrzyskach. Istotnie — kiedy spojrzy się na cyfry ilustrujące poziom amerykańskich lekkoatletów, trudno uwierzyć aby Europejczycy odgrywali większą rolę niż outsiderzy.

W bardzo ciekawej korespondencji ze Stanów Zjednoczonych, pióra W. Łogińskiego „Przegląd Sportowy" przynosi wiele interesujących informacji o ostatnich wynikach i rekordzistach amerykańskich.

Oto kilka fragmentów:

Lekka atletyka amerykańska koncentruje się głównie na swych tradycyjnych specjalnościach, jakkolwiek są pewne oznaki, że chce mieć także coś do powiedzenia w konkurencjach, które dotąd nie były specjalnością Amerykanów.

Mam na myśli Gill Doddsa, bezkonkurencyjnego obecnie średniodystansowca w Ameryce, który osiągnął w tym roku 15 razy czas niżej 4:10 min. na 1 milę w hali i jest właścicielem rekordu światowego na tym dystansie w hali, lepszego niż osiągał Haegg w czasie swego turnee amerykańskiego. Trening Doddsa, który przypomina trening Nurmiego a w pewnej mierze naszego Kusocińskiego, każe przypuszczać, że Dodds myśli poważnie o Olimpiadzie.

PASTOR NA BIEŻNI.

Dodds jest fanatykiem biegu. Jako pastor porusza w swych kazaniach kwestie sportu i swej kariery zawodniczej. Traktuje bieg jako moment ekstazy duchowej. Walka z przeciwnikiem nie jest dla niego najważniejszym czynnikiem. Dodds nie zważa na przeciwników i nie ogląda się za nimi na zakrętach bieżni. Biegnie przed siebie, tak prędko, jak tylko mu siły pozwalają. Poraz pierwszy w historii lekkiej atletyki pojawił się człowiek, który twierdzi, że wyżycie się w biegu daje mu energię w jego zawodzie kaplana. Przy jego warunkach fizycznych tego rodzaju fanatyzm może doprowadzić do wielkich wyników.

SPRINTERZY — NAWET NA EKSPORT.

Gdyby olimpiada miała być dziś, a nie za przeszło rok, to już można by powiedzieć, że Amerykanie wygraliby wszystkie sprinty, płotki, skoki i rzuty poza oszczepem. I to nie tylko zajęliby pierwsze miejsca, ale i wszystkie drugie!

Sprinterzy amerykańscy, jak Ewell Conwell, Cianciabella i sześciu innych, biegali w sezonie zimowym na krótkich i niewygodnych bieżniach w hali z szybkością, która w przeliczeniu na 100 metrów wynosi u Ewella i Conwella 10,3, a u pozostałych 10,4. Dwaj studenci z Texas Parker i Martinson mają w tym sezonie już za sobą 10,4 na otwartych boiskach. Teddy Young, czarny sprinter z Illinois, w czasie pierwszego biegu treningowego osiągnął 10,3. Parker miał nawet arz 10,2 sek.

NA 100 M. — ZA CIASNO.

Specjaliści amerykańscy od lekkiej atletyki twierdzą, że walka o miejsce w lekkoatletycznej reprezentacji Ameryki w sprintach będzie niezwykle zażarta, gdyż w rezerwie znajduje się dziesiątki młodych zawodników.

Rozumieją to Ewell i Young, którzy zapowiedzieli skoncentrowanie swej wagi na dystansie 200 m., dystansie, którego młodzi sprinterzy amerykańscy na ogół nie lubią. Ewell, który w ub. r. w Europie biegał na zawołanie 10,5 nawet bez konkurencji dla fotografów, mówi, że na 100 m. będzie w tym roku dla niego za ciasno..

214 CM WZWYŻ!

Wzwyż kilkunastu zawodników skacze około 2 metrów z Polakiem Wisłockim na czele, ale jak dotąd zanotowano tylko jeden wynik ponad 2 m.

Les Steers, który ustanowił rekord światowy w 1941 roku po 5-letniej przerwie, wrócił na skocznię i spodziewa się, że jeszcze będzie miał dużo do powiedzenia w Londynie. Skoczył już w Portland 2 m., ale doszedł do wniosku, że jest za ciężki, aby móc skoczyć wyżej. Dopiero po zrzuceniu wagi będzie dalej próbował osiągnąć cel swego życia, jakim jest przekroczenie 7 stóp (213,3 cm). W 1941 roku zabrakło mu do tego 2 i pół centymetra.

DWU PIĘTROWE SKOKI.

W tyczce odejście Warmerdama z szeregów zawodniczych spowodowało lukę, którą starają się zapełnić młodzi. Amerykanie uważają, że żaden z młodych nie ma szans zbliżenia się nawet do rekordu Warmerdama (4,78 m!), który jest najbadziej wyśrubowanym rekordem świata i będzie pobity dopiero wtedy, jak urodzi się taki fenomen, jakim był Warmerdam.

Może to potrwać 20 lat, a może i pół wieku.

Warmerdam wychowuje obecnie całe pokolenie tyczkarzy. Jego najzdolniejszym uczniem jest Moore, który ma za sobą wynik 440, ale nie będzie startował aż pod koniec sezonu, gdyż w przeciwieństwie do panujących u nas naiwnych opinii o studentach amerykańskich, chce zdać szereg egzaminów, jakie ma przed sobą. Najlepszym w tej chwili jest Bob Wrigt, który skoczył 442 cm. Jeszcze kilka tyczkarzy dociąga do 440 cm.

CO ZROBI CONSSOLINI?

Zawodnicy amerykańscy nie lubią rzutu oszczepem i dlatego trudno jest znaleźć trenerom odpowiedni materiał zawodniczy. Ci, którzy interesują się oszczepem, osiągają wyniki w granicach 65 metrów i jeżeli nie pojawi się jakiś specjalny talent, to Amerykanie nie obsadzą tej konkurencji na Olimpiadzie.

O ile w rzucie oszczepem jest wybitna posucha, to jest wielki tłok w rzucie kulą, gdzie ponad dziesięciu zawodników osiągnęło w sezonie zimowym ponad 16 metrów. Fenomenalny Bob Fitch w dysku pracował podobno całą zimę nad stylem, który bardzo u niego szwankował. Kto wie, jakie są możliwości Fitcha. Amerykanie, którzy są z natury optymistami, mówią, że Fitch może musnąć granicę 60 metrów.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr. 7

KOMUNIKAT WD i D. Nr 7

Podaje się do wiadomości że:

1. przenosi się kluby klasy C Filmowiec z grupy II do IV oraz IKAPE z gr. III do VI,
2. odwołuje się zawody o mistrzostwo kl. A wyznaczone na dzień 4 maja br. (ze względu na dzień PZPN 3. 5. 47) i przenosi się je na dzień 5. 6. 47 — godziny i boiska te same,
3. odwołuje się zawody o mistrzostwo klasy C z dnia 4. 5. 47 grupa II Filmowiec — Metalowiec oraz grupa III IKAPE — Huragan Ruda Pabianicka,
4. wyznacza się zawody o mistrzostwo klasy C dnia 4. 5. 47 — boisko Widzew, godz. 9 — KS Resursa — KS Metalowiec gr. II, boisko Podgórze godz. 11 — LWL Lot — Huragan Ruda gr. III, boisko Podgórze, godz. 9 — Jutrzenka — Zryw Koziny gr. III, boisko Zd. Wola, godz. 15 — KS 6 Zd. Wola II — Dobrynka grupa IV (jako przedmecz zawodów KS 6 — Zryw Pabianice),

GRUPA VI

Niedziela, dnia 4. 5. 47 r.

5. boisko Tęcza (Piotrkowska 293) godz. 11 — Energia — Tęcza, boisko DKS (Nawrot) godz. 11— DKS — Filmowec, boisko IKAPE (Ogrodowa 28) godz. 11 — Błysk — IKAPE,.
Niedziela, dnia 11. 5. 47 r.
boisko DKS godz. 11 — Błysk — DKS,
boisko IKAPE godz. 11 IKAPE — Tęcza,
boisko Tęcza godz. 11 — Filmowiec — KS Zryw Brzeziny,
Czwartek, dnia 15. 5. 47 r.
boisko Tęcza godz. 11 — Energia — Błysk,
boisko Tęcza godz. 17 — Tęcza — Filmowiec,
boisko KS Zryw-Brzeziny godz. 17 KS ZrywBrzeziny — IKAPE.
6. Pismo PTC w sprawie zawodnika Szymańskiego Witolda załatwia się przychylnie i resztę kary darowuje się od dn. 21. 4. 47,
7. Karze się zawodnika Podymina Władysława RKS TUR Tomaszów 8-cio miesięczną dyskwalifikacją od dnia usunięcia z boiska t. j. 13. 4. 47 do 13.10.47 § 124 lit. c,
8. udziela się napomnienia klubowi TUR Konstantynów za brak porządkowych na zawodach w dniu 13. 4. 47,
9. przypomina się klubom, że należy zgłaszać wszystkie zawody towarzyskie każdorazowo najpóźniej do czwartku do WG i D oraz Kolegium Sędziów.
10. wzywa się RTS TUR Skierniewice o podanie terminu do WG i D zakończenia prac na boisku i oddania go do użytku,
11. zawiadamia się wszystkie kluby, które nie mają zapewnionej opieki lekarskiej nad zawodnikami, ażeby zgłaszały się do dnia 10 maja rb. w sekretariacie Ł.O.Z.P.N. celem uzyskania takowej,
12. udziela się surowej nagany zawodnikowi Wąchale Mieczysławowi z KS Concordia Piotrków, za ostrą grę na zawodach w dn. 20. 4. 47,
13. zawody o mistrzostwo kl. A miedzy Concordia Piotrków a RKS TUR Tomaszów weryfikuje się jako valcower 3:0 dla KS Concordia za wstawienie zawodnika przez RKS TUR w okresie zawieszenia,
14. zawodnikowi Wiernikowi Kazimierzowi RTS Widzew zalicza się misiąc grudzień 1946 do zawieszenia, wobec czego okres 3 miesięcznej dyskwalifikacji kończy się z dniem 1 maja 1947 r.,
15. z powodu odwołania zawodów przez KS Resursa w dniu 26. 4. na boisku Widzewa godz. 16.30 przyznaje się valcower 3:0 i 2 pkt. dla RKS Ognisko.

KURS PŁYWANIA DLA MŁODZIEŻY.

Polska YMCA organizuje na swojej pływalni kurs nauki pływania dla młodzieży (dziewcząt i chłopców) od lat 7 do 16-tu. Nauka pływania dla dziewcząt odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki godz. 18-ta. dal chłopców poniedziałki czwartki godz. 18.30.

Zapisy przyjmuje sekertariat Polskiej YMCA do dn. 10 maja. Początek kursu dn. 12 maja.

Sędzia pobity do krwi!

Znów awantury na meczu piłkarskim

Prasa krakowska i śląska przynosi dopiero teraz wiadomości o niesłychanych awanturach, jakie miały miejsce w Chrzanowie na meczu piłkarskim Fablok — Łobzowianka (Kraków). Jak opisuje to jeden z tygodników, doszło tam do zajść, które miały następujący przebieg:

Przy stanie 5:3 dla Łobzowianki prowadzący zawody sędzia Jamrozik z Krakowa przerwał grę i wezwał kapitana drużyny Fabloku do usunięcia z boiska gracza Nocula, który będąc bez piłki sfaulował przeciwnika. — Nocul nie tylko, że nie usłuchał wezwania, lecz obsypawszy sędziego gradem nie dających się powtórzyć przezwisk, uderzył go w twarz i w głowę oraz kopnął na „dokładkę".

To był sygnał dla chuliganerii chrzanowskiej tzw. kibiców Fabloku, którzy wpadli na boisko i poturbowali do krwi sędziego Jamrozika. Z rąk rozjuszonego tłumu wyrwała go drużyna Łobzowianki i otoczywszy kołem odprowadziła do szatni. Dopiero po 40 minutach czekania zjawiło się w szatni dwóch milicjantów, którzy pobitego odprowadzili do samochodu drużyny krakowskiej.

W drodze przez miasto posypał się na samochód grad kamieni, od których ugodzony został w głowę jeden z milicjantów. Dopiero kilka strzałów danych w powietrze rozpędziło chrzanowską chuliganerię.

Jesteśmy pewni, że tym razem Krakowski OZPN wystąpi z całą surowością w stosunku do winnych i ukarze ich daleko bezwzględniej niż uczynił to z Graczem. Nie wyobrażamy sobie, aby mogło być inaczej, gdyż wtedy... musielibyśmy domagać się ukarania przede wszystkim piłkorskich władz Krakowa, w pierwszym rzędzie wobec opinii publicznej odpowiedzialnych za wydarzenia na tamteiszym terenie.

42)



Teraz kręcił się na mostku, koło nieużytecznych aparatów. Z tego miejsca można było dostrzec linie raf. Ukazywały się, gdy „Cyklon" wznosił się na falach, niby cienka warstwa białej farby na żółtawej szarości morza. Bystre oko Renauda rozróżniło czarne punkty, stanowiące zęby olbrzymiej skalnej brony.

— Płyniemy prosto na wschód Ar-Men — pomyślał — Strażnicy dostrzegą nas, gdy rozjaśni się trochę.

Wywołał w myśli obraz latarni, wznoszącej się prosto na swym wąskim cokole pośród falujących wód, otoczonej niekiedy murem bałwanów, wznoszących się niemal na jej wysokość. Miał możność obejrzeć ją z bliska pewnego dnia, gdy towarzyszył jednemu z inżynierów z Ministerstwa Budowy Dróg i Mostów na małej łódeczce, należącej do dozorcy latarni. Nigdy, w najpiękniejszą nawet pogodę żadna łódź nie przybijała do latarni. Ludzi i żywność dostarczano przy pomocy ruchomych dźwigów i kabli. Myśl Renauda odbiegła od Ar-Men i przesunęła się nieco na prawo: „Cyklon" kierował się na skały wschodnie, na Huron, lub Cornoc—Argo. Przed tym jeszcze kapitan będzie musiał wrzucić do morza oby dwie kotwice, które naturalnie złamią się i spuścić szalupy, które, jeśli nie zgniotą natychmiast swych pasażerów, dadzą się porwać niepokonanym prądem.

Syrena Greka zaczęła znów ryczeć: widocznie podpłynąwszy bliżej, dostrzegł skały, na które gnał. Renaud od dziesięciu minut zapomniał zupełnie o transportowcu. Na dźwięk jego syreny wzruszył ramionami:

— Gadaj sobie!... — mruknął — Cóż ja ci mogę poradzić?...

W chwilę później dostrzegł Gouedic'a, wspinającego się na mostek:

— Aparat nadawczy zreperowany, kapitanie!

— Dobrze... A ci przed nami, co mówią?

— Nie odbieraliśmy wszystkiego, ponieważ ja byłem zajęty reperowaniem, a Le Gall opatrywał Greków i tę kobietę.

— A, prawda! Cóż jej jest?

— Zdaje mi się, że ma złamaną rękę i jest ranna w ramię. Właśnie dlatego tak źle słyszeliśmy, z powodu jej krzyków.

Renaud kiwnął głową.

— Więc ocknęła się? Wybrała sobie dobry moment!... Mogła już była nie wracać do przytomności na to trochę życia, które jej jeszcze pozostało! No trudno!

Pomyślał, że umieści ją pierwszą w łodzi ratunkowej, tak, jak należy, i że w ten sposób spełni całkowicie obowiązek swój w stosunku do niej.

— No, ale cóż wreszcie mówią tamci?

— Wołają o pomoc.,. Mówią, że prąd ich unosi.

— To nic ciekawego — mruknął Renaud — Ostatecznie, jeśli łódź z wyspy oczekuje ich, zabierze dwóch, lub trzech... Uprzedź ich, że mam defekt w maszynowni, Gouedic, i dla porządku dodaj, że pachwycimy ich znowu, jeśli uda nam się naprawić nasze uszkodzenie. Proszę jeszcze dodać, że dam im znać, kiedy mają spuścić kotwicę... Nie mów im, że to się na nic nie przyda, zdążą spostrzec to sami. Ale przede wszystkim każ im zatkać tę przeklętą syrenę, jeśli to możliwe. Na nic się nie przyda dręczyć tym rykiem cały świat! No, niech pan już idzie!

Myśl o rzuceniu apelu SOS dla swego statku nie przyszła mu w ogóle do głowy.

Ale ledwie Gouedic począł schodzić z mostku, Renauda chwyciła dzika złość na całe to nieruchome żelastwo, na cały ten uszkodzony mechanizm, którego życia nie rozumiał on, człowiek żaglowców, a który słuchał kogo innego... Na trójmasztowcu można się było bić, manewrować... Miało się pod stopami statek, który wibruje, który jest posłuszny każdemu ruchowi dłoni swego kapitana. Można było przepłynąć pod żaglem nawet la Corne. Renaud, który nauczył swych ludzi wdrapywać się na maszty, jak małpy na drzewa kokosowe, nie zwijał żagli nawet podczas najstraszliwszych burz, nawet gdy wiatr dął z dziką szybkością, a barometr drżał. I póki miało się jakąś starą szmatę, którą można było wciągnąć na reje, można było nie obawiać się żadnych uszkodzeń. A na tym przeklętym okręcie!...

ZDROJOWISKO — INOWROCŁAW

KĄPIELE SOLANKOWE, BOROWINOWE, KWASOWĘGLOWE

WODOLECZNICTWO — INHALATORIUM

leczy: REUMATYZM, ARTRETYZM, ISCHIAS, CHOROBY KOBIECE, SERCA, NERWOWE, GÓRNYCH DRÓG ODDECHOWYCH.

BEZPŁATNE PROSPEKTY WYSYŁA ZARZĄD ZDROJOWISKA.

ul. Zawadzka 6 — Kino WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 6 — Kino WŁÓKNIARZ

DZIŚ WZNOWIENIE!

BAJECZNEGO KOLOROWEGO FILMU WALTA DISNEY'A

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

ZAWIADAMIA, ŻE OTRZYMAŁA NIEWIELKĄ ILOŚĆ

POMARAŃCZ,

KTÓRE ROZPROWADZI WŚRÓD KONSUMENTÓW przez RADY ZAKŁADOWE.

Wnioski o przydział z podaniem ilości pracowników przyjmowane będą w Referacie Handlowym P. S. S. PIOTRKOWSKA 31 — do dnia 28 kwietnia br. włącznie.

KONKURS

Wydział Powiatowy w Łęczycy ogłasza konkurs na:

Stanowisko **Technika Budowlanego Samorządowego**.

Kandydaci winni wykazać się:

1) Obywatelstwem Polskim,
2) Nieskazitelną przeszłością,
3) Wykształceniem w zakresie średniej szkoły techniczno-budowlanej z uprawnieniami budowlanymi, przewidzianymi prawem budowlanym,
4) Conajmniej dwuletnią praktyką w dziale budowlanym i
5) Nieprzekroczonym 50 rokiem życia.

Reflektanci winni składać podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw do dnia 15.V.1947 r. pod adresem: Wydział Powiatowy w Łęczycy, ul. Sienkiewicza Nr 31.

Przetarg nieograniczony

Pierwsza Fabryka Czółenek Tkackich w Polsce pod Zarządem Państwowym w Łodzi, ul. Wólczańska 206/208 ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę oraz remont dachu i budynku w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 253.

Podkłady przetargowe są do nabycia w Biurze Fabryki przy ul. Wólczańskiej 206/208 w godz. 11—13 od dnia 19.4.47 r. do dnia 5 maja 1947 r. godz. 10-ta.

Pierwsza Fabryka Czółenek Tkackich w Polsce zastrzega sobie prawo wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. Wadium w wysokości 3% sumy ofertowej w gotówce lub papierach wartościowych składać należy w kasie fabryki, przy ul. Wólczańskiej 206/208 a kwit dołączyć do oferty.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta" na wykonanie robót remontowych w budynku, przy ul. Piotrkowskiej 253. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w Biurze Fabryki w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 206/208 dnia 5 maja 1947 r. o godz. 10.30.

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY

KURS METEOROLOGICZNY

Państwowy Instytut Hydrologiczno - Meteorologiczny organizuje w początkach czerwca rb. kurs dla techników meteorologicznych. Kurs odbędzie się w Warszawie i będzie trwał 8 miesięcy.

Warunki przyjęcia:

Na kurs są przyjmowani kandydaci (mężczyźni rocznika 1924 i starsi, kobiety bez różnicy wieku) posiadający wykształcenie w zakresie liceum (duża matura). W razie wolnych miejsc mogą być przyjęci również kandydaci posiadający conajmniej w zakresie ogólnokształcącego gimnazjum nowego typu. Wszyscy kandydaci zostaną poddani sprawdzającemu egzaminowi z matematyki i fizyki wraz z chemią. Zakres wymagań, termin i miejsce egzaminu zostaną ustalone dodatkowe.

Osoby ubiegające się o przyjęcie na kurs winny złożyć w terminie nieprzekraczalnym do dnia 15 maja rb. podania do Oddziału Okręgowego w Łodzi, ul. Gdańska 44, z załączeniem następujących dokumentów:

1. Własnoręcznie napisany życiorys w 2-ch egz.
2. Dowód osobisty wraz ze stwierdzeniem obywatelstwa (odpis).
3. Metryka urodzenia (odpis).
4. Metryka ślubu (odpis).
5. Dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej (odpis).
6. Świadectwa szkolne (odpisy).
7. Świadectwa moralności i lojalności (ew. potwierdzenie złożenia podania o wydanie tego świadectwa).
8. 2 fotografie.

Wszystkie odpisy winny być uwierzytelnione (przez rejenta, milicję, sołtysa, kierownika Oddziału Okręgowego P. I. H. M. lub inną osobę urzędową.

Słuchacze kursu w ciągu całego okresu trwania kursu otrzymują zasiłki na pokrycie kosztów wyżywienia i dojazdów w wysokości 1.800 zł. miesięcznie oraz bezpłatną naukę i mieszkanie (w bursie) i kartki żywnościowe pod warunkiem złożenia zobowiązania pracować w miejscowości i na stanowisku wyznaczonym przez P. I. H. M. co najmniej 4 lata, licząc od chwili ukończenia kursu.

P. I. H. M. w miarę możności bierze pod uwagę życzenia słuchaczy co do wyboru miejsca pracy.

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 171

ma wolne stanowiska:

SEKRETARZA (kę)
NACZELNIKA WYDZIAŁU OGÓLNEGO.
MASZYNISTEK.

Osoby posiadające wymagane kwalifikacje zechcą zgłaszać się bezpośrednio lub nadsyłać zgłoszenia wprost do Dyrekcji Centrali. (pap)

KOMUNIKAT SPOŁECZNO-OBYWATELSKIEJ LIGI KOBIET

Dnia 26 b. m. o godz. 18-ej w lokalu S.O.L.K., ul. Andrzeja 1, odbędzie się zebranie, na którym p. dyr. Obuchowska - Pysiowa wygłosi odczyt pt.: „Węzłowe zagadnienia ustroju gospodarczego Polski w 1947 roku".

CHCESZ ZAPEWNIĆ SOBIE BYT i RODZINIE

Możesz zarobić do 1.000 złotych dziennie i więcej.

STAŃ SIĘ ZBIERACZEM odpadków dla przemysłu.

Informacji udzielają: Łódzkie Składy Surowców, Spółka z o. o. Traugutta Nr 21. (pap)

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie uzupełnienia lamp i kloszy w szpitalu Betleem przy ul. Marii Skłodowskiej Nr. 15/17 w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, pokój Nr. 5 do dnia 5 maja 1947 roku w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na uzupełnienie lamp i kloszy w szpitalu Betleem".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, pokój Nr. 116, II p.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 5.000 należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej Łódź, ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dn. 23 kwietnia 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Kino POLONIA ul. Piotrkowska 67 — Kino POLONIA ul. Piotrkowska 67

Dziś Uroczysta Premiera!!!

FILM O ŚWIATOWYM ROZGŁOSIE NOWEJ PRODUKCJI SZWAJCARSKIEJ WYRÓŻNIONY NA KONGRESIE FILMOWYM W BAZYLEI oraz ODZNACZONY NAGRODĄ POKOJOWĄ NA FESTIVALU FILMOWYM w CANNES

Ostatnia Szansa

Reżyser: LEOPOLD LINDTBERG.

W głównych rolach:

JOHN HOY, RAY REAGAN, E. G. MORRISON, LINA ROSSI.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE

Elektrownia Łódzka

pod Zarządem Państwowym

ogłasza niniejszym

Przetarg

na

Generalny Remont

3 silników samochodowych, a mianowicie:

1 „Ford" V 8
2 „ czterocylindrowe.

Warunki i szczegóły wykonania prac do omówienia na miejscu w Oddziale Transportowym Elektrowni (wejście od ul. Kilińskiego 72) *w godzinach urzędowania od 8-ej do 16-ej.* Tam też można obejrzeć obiekty podlegające naprawie.

Oferty wraz ze szczegółowym kosztorysem składać do Dyrekcji Elektrowni, ul. Daszyńskiego 58, do dnia 5 maja 1947 r. sub „Generalny remont silników".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy, Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a, tel. 169-00 (róg Zawadzkiej).

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

DR. ROWIŃSKI — przyjmuje, ul Przyrodnicza 14 od 5—6 (Julianów). —5665

DR. MED. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8, tel. 129-39.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legatymację partyjną PPS na nazwisko Jaworski Jakub, ul. Okopowa 136. —5902

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację członkowską PPS na nazwisko Zaremba Sławomir, ul. Folwarczna 30, m. 1 (Julianów). —5902

UNIEWAŻNIAM zagubiony bilet służbowy Nr 38842 Łódź - Fabryczna — Gałkówek na nazwisko Nyk Barbara, Gałkówek-Mały Nr 24. —5905

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU - Opoczno na nazwisko Koska Franciszek, pow. Opoczno, gm. Ossa wieś Wólka Kulgowska n/Pilicą. —5906

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa **na** przychodne od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się Daszyńskiego 20 m. 8 godz. 4—6.

Kupno i sprzedaż

TAPCZANY, materace, wszelkie meble wyściełane najtaniej wykonuje Spółdzielnia Tapicerów-Dekoratorów, Łódź, Sienkiewicza 56.

Różne

WIĘKSZĄ partię baniek żelaznych 10 litrowych oddamy do ołowiowania. Oferty wraz z ceną i terminem wykonania kierować prosimy pod adresem Piotrkowskie Zakłady Chemiczne, Łódź, Śródmiejska 22. Telefon 200-32. —5892

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż i kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—015760 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 3.